

Dorota Kulczycka

ORCID: 0000-0002-2608-3620

Uniwersytet Zielonogórski

Wizerunek Jana Pawła II w kulturze współczesnej: „odjaniepawlenie” i „dewojtylizacja” w literaturze i w najnowszych filmach

Jan Paweł II wszedł, jak żaden inny papież, do kultury i popkultury i ten fenomen zasługuje na specjalne omówienie. Pontyfikat był długi (1978-2005, a zatem 27 lat), w tym czasie zmieniały się nastroje społeczne, nastawienie do Ojca Świętego – co w pewnym sensie generowała, ale też i odzwierciedlała, kultura audiowizualna. Zwłaszcza wśród Polaków (choć nie tylko) głośny był slogan o Pokoleniu JP II. Po raz pierwszy określenie to padło z ust Daniela Ange’a podczas Międzynarodowego Kongresu Ruchów Kościelnych w maju 1998 r. w Rzymie¹.

Jeśli takie pokolenie w ogóle istniało, to czy przetrwało² i czy ma swoich następców? Czy i ewentualnie jak zmieniała się pamięć o Janie Pawle II w czasie jego choroby, śmierci i podczas następnych pontyfikatów? Na ile trwała i na ile „dobra” (w sensie: pozytywnego postrzegania Papieża) była to pamięć? Te retoryczne pytania zadają, gdyż w przestrzeni publicznej i kulturowej powstały zjawiska odwrotne do tego, jakie powinna wytwarzać wspomniana generacja. Rejestrują je: literatura, ale jeszcze bardziej filmy, oddziałujące obrazem, dźwiękiem, gestem. Nie te, które za główny przedmiot i główny temat obrały sobie Jana Pawła II, ale właśnie te, w których pojawia się jedynie jego motyw – nieraz na „ułamek sekundy”. Analogicznie: zostaną wzięte po uwagę utwory literackie, których głównym bohaterem nie był Ojciec Święty, a tematem – Jego Pontyfikat.

Takie obrazy, często bardzo świeckie, komediowe, katastroficzne, dramaty, sitcomy itd. i taka literatura – wbrew pozorom – pokazują znacznie więcej prawd o recepcji fenomenu, jakim był dla świata Jan Paweł II, niż teksty kultury w całości jemu poświęcone. W miejsce jednoznaczności – pojawia się wieloznaczność. W miejsce albo lepiej: obok kultu i powagi – humor, błazenada, szyderstwo, odbrażawianie, cynizm,

1 Zob.: K. Dybciak, *Czy pokolenie Jana Pawła II jest pokoleniem?*, [w:] *Jestem tylko wędrowcem... W poszukiwaniu duchowości pokolenia JP II*, (Publikacja dla uczczenia Pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II), red. ks. S. Urbański, E. Krawiecka, ks. W. Gałązka, Warszawa 2010, s. 117-126.

2 W 2020 roku już tylko niektórzy uważają się za reprezentantów pokolenia JP II. Np. europoseł Ryszard Czarnecki (ur. 1963) wbrew różnym sceptykom nie kwestionuje istnienia tego pokolenia i przyznaje się, iż do niego należy. Zob.: *idem*, *Polski papież – wróg dla anty-Polaków*, „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo” 2020, nr 12, s. 17.

żart, kłamstwo, kicz. Dopiero w tych utworach widać, jak naprawdę funkcjonował Jan Paweł II w społeczeństwie polskim, w kraju i na emigracji, a także w świecie wśród obcokrajowców, i bynajmniej nie tylko wśród wierzących, wśród katolików. Jakie to były funkcje? Utylitarne (traktowany był jak „celebryta”, znajomością z którym można byłoby się pochwalić innym – tak jest w filmie *Być jak John Malkovich* (1999)³, na którego sławie, obecności, przechwyconych pamiątkach można byłoby zarobić – tu przykładu dostarczają dramat i jego telewizyjna ekranizacja *Narty Ojca Świętego* (2004) i film *Święty interes* (2010); jako osoba przeznaczona do modlitwy za świat, szczególnie w sytuacjach zbliżającej się katastrofy (*Armageddon*, 1998); ludyczne (w tym przypadku Papież pojawiał się jako postać rozrywkowa – np. w *Zakonnicy w przebraniu* – cz. 1 [1992] i cz. 2 [1993] czy w *2001: Odyseja komiczna* [2000], ale jeszcze częściej: gnuśna, dogadzająca sobie, władcza, nerwowa – np. w *Hudson Hawk* [1991], w *Eurotripie* [2004] czy *Różowej panterze 2* [2009]). Najczęściej były to ujęcia prześmiewcze, traktujące Jana Pawła II jako element kultury pop. Często się zdarza, że motywy z następcą św. Piotra mówią nie tyle o nim, ile o tych np., którzy robią sobie z nim zdjęcie lub film. Mówią też więcej o autorach, producentach i wykonawcach, oraz o odbiorcach, niż o prawdziwym Janie Pawle II.

Na przestrzeni dziesiątków lat (od 1978 roku do chwili obecnej – 2023 roku) można też prześledzić proces zmian w prezentacji sylwetki Jana Pawła II. Z początku pontyfikatu żaden reżyser i żaden producent nie pozwalali sobie na takie szyderstwa i zniewagi, jakie pojawiły się pod koniec życia Papieża, a zwłaszcza po jego śmierci. Zjawiska te dotyczą szczególnie ostatnich lat życia Jana Pawła II, a także czasu po Jego śmierci, zwłaszcza zaś – po ogłoszeniu Go Świętym. Byłyby głównym przedmiotem niniejszych rozważań, ale ze względu na brak miejsca wymienię tylko tytuły najbardziej ewidentnych pod tym kątem filmów i seriali. Są to: wspomniana *Wiara czyni czuba* (ang. *Religulous*, 2008) oraz kreskówka, która w samej Ameryce wzbudzała już dawno kontrowersje (niezależnie od tematu): *Miasteczko South Park* (1999-). Jana Pawła II zmagającego się z niemocą i niedołęstwem obrażają zwłaszcza odcinki: *Do the Handicapped Go to Hell?* – z 2000 r., *Red Hot Catholic Love* – z 2002 r., odcinek *South Park Pope Heh!?!?* z 14 marca 2015 r., a więc już 10 lat po śmierci Papieża. Innym kontrowersyjnym serialem jest *Młody papież* (2016-) i drugi sezon serialu *Młody papież* pt. *Nowy papież* [2020]. Jana Pawła II zniesławiano też w takich filmach i programach, jak *I am Bob*, *Tępaki*, *Eurotrip*, ale szczególnym znakiem toczącej się po śmierci Papieża dewoptylizacji jest 7. odcinek serialu *Avenue 5* [2020]⁴.

3 Opisy filmów, o których mowa w tym artykule, ze względu na brak miejsca pojawią się tylko w zamieszczonej pod nim Filmografii.

4 Ze względu na wymogi redakcyjne mowa na ich temat będzie już w innych publikacjach.

Nowe zjawiska na przełomie I i II dekady XXI wieku – „odjaniepawlenie”, dewoitylizacja, dekanonizacja i papafilia

Nagonka na Jana Pawła II nasiliła się po ujawnieniu skandali wywołanych przez byłego duchownego katolickiego Theodore’a Edgara McCarricka (ur. 1930). Doskonale tuszował on swoje pedofilskie i homoseksualne zachowania, prezentując się jako nienagannie zachowujący się kardynał. Burza medialna na przełomie 2. i 3. dekady XXI wieku sprowadza się do tego, że jedni (zwłaszcza redaktorzy mediów lewicowych i liberalnych) oskarżają Papieża o ukrywanie pedofilii wśród duchownych Kościoła katolickiego, inni z kolei twierdzą, przytaczając różne dowody, że Ojciec Święty nic o tym nie wiedział. W Polsce jesienią 2020 roku proces ataku na Jana Pawła II sprzął się z reżimem sanitarnym związanym z pandemią COVID-19, marszami przeciw ustawie antyaborcyjnej oraz kolejnymi odkryciami skandali pedofilskich w Kościele. Fala nienawiści przeszła ulicami Polski, a jedną z jej ofiar był święty Jan Paweł II. Miały miejsca akty palenia kościołów, profanowania pomników Papieża oraz dopisywania mu obelżywych przydomków. Modne zaczęło być hasło „odjaniepawlenia”, które w 2020 roku – co smutne: w 100. rocznicę urodzin wielkiego Polaka – stało się atrakcyjne również dla aktywistów LGBT, w tym również lewicowych polityków:

„Ktoś postanowił wziąć sprawę w swoje ręce i «odjaniepawlić» Warszawę” – czytamy we wpisie europośła Roberta Biedronia. Polityk opublikował fotografie tablic pod patronatem papieża. I tak, zamiast alei Jana Pawła II jest „aleja Ofiar Jana Pawła II”; zamiast parku Jana Pawła II jest „park Ofiar Jana Pawła II”. „Co o tym sądzicie?” – pyta z satysfakcją Biedroń⁵.

Można też znaleźć na Facebooku grupę pod nazwą „odjaniepawlić”, której logo stanowi rozłupany piorunem czarny krzyż na czerwonym tle. Pierwsze skrzypce na tym portalu grają organizatorzy czarnych marszy⁶.

Ksiądz Adam Boniecki MIC mówi z kolei – nie bez lekceważącego tonu – o „janiepawieniu”. Wyraża zadowolenie z jego kresu i deklaruje, że nie podpisze „listu w obronie JP2”⁷. Tajemnicą poliszynela jest, że ów kapłan nie lubił Jana Pawła II, gdyż ten od około 1994 roku coraz bardziej widział niepokojące sygnały zmian w ideowym profilu „Tygodnika Powszechnego”, sprzyjającego liberalnym i lewicowym prądom⁸.

5 AM (pseudonim), „Ktoś postanowił ‘odjaniepawlić’ Warszawę”. *Biedroń upojony akcją wymierzoną w Jana Pawła II*, niezalezna.pl, 15.11.2020, <https://niezalezna.pl/363949-ktos-postanowil-39odjaniepawlic39-warszawe-biedron-upojony-akcja-wymierzona-w-jana-pawla-ii> [dostęp: 30.11.2020].

6 Zob.: <https://www.facebook.com/Odjaniepawlic> [dostęp: 30.11.2020].

7 A. Boniecki, *W ślepej ulicy*, „Tygodnik Powszechny” 23 XI 2020, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/w-slepej-ulicy-165719> [dostęp: 30.11.2020].

8 Zob.: Jan Paweł II, *Pozdrawiam i błogosławię. Listy prywatne papieża*, do druku podał i komentarzem opatrzył M. Skwarnicki, Warszawa 2005. Zob. więcej: P. Chmielewski, *Jan Paweł II na celowniku „Tygodnika Powszechnego”*, „Na Straży” 30 XI 2020, <https://www.youtube.com/watch?v=SGFrNsmGcHQ> [dostęp: 30.11.2020]. Autor omawia antypapieski artykuł ks. Adama

Wróćmy do tematu rzekomego zamykania oczu przez Papieża na zjawisko pedofilii w Kościele: w książce *Lawendowa mafia*, która wywołała spore kontrowersje, ks. Dariusz Oko udowadnia – na podstawie różnych źródeł i dokumentów kościelnych – niewinność Jana Pawła II. Pisze, że od lat istniały dokumenty kościelne, np. instrukcja *Religiosorum institutio* z 1961 r. (sic!), zabraniająca włączania homoseksualistów w szeregi kleryków w seminariach⁹. Ignorowano te zakazy, a wyniki badań wskazujące, że większość homoseksualistów (80%) jest jednocześnie pedofilami i efebofilami¹⁰, bagatelizowano.

Szczególnie zdemoralizowani duchowni, jak kardynał Theodore McCarrick, arcybiskup Juliusz Paetz, biskupi Juan Barroso i Gustavo Zanchetta, ks. Marcial Maciel Degollado czy prałat Battista Ricco, z powodzeniem kamuflowali swoje bezecne czyny. „Stając nawet twarzą w twarz z papieżem, wielokrotnie, bez końca oszukiwali go i okłamywali. Dopiero inni musieli doprowadzić do końca ten teatr zakłamania”¹¹ – konstatuje prof. Oko, w przypisie dodając:

Sam papież Franciszek stwierdził, że „św. Jan Paweł II często był oszukiwany, na przykład w sprawie kard. Groëra, arcybiskupa Wiednia” [...]. Podobnie z kolei papież Franciszek był i jest oszukiwany w kwestii przestępstw szeregu homoseksualnych biskupów i księży¹².

O dokumentach świadczących o tym, jak nieobojętna była Papieżowi pedofilia, a właściwie efebofilia w Kościele, pisze z rozmachem również Grzegorz Polak. Autor

Bonieckiego: *W ślepej ulicy*, ale przede wszystkim wywiad Artura Sporniaka z prof. Karolem Tarnowskim pt. *Dogmat przed dramatem*. Ubolewa, że uczeń Karola Wojtyły, pracujący na uczelni imienia Jana Pawła II, postuluje proces dewoptylizacji. W programie owego procesu zakłada zniesienie nauczania papieża nt. antykoncepcji, ważności mszy św., roli Kościoła w wierze. Zob. też: „Tygodnik Powszechny” z 22 XI 2020, nr 47 (2020) i np. D. Wildstein, *Jak pomogliśmy zaatakować Papieża*, „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo” 2020, nr 12, s. 15. Autor o owym ataku ze strony ludzi Kościoła pisze jako o „wbiciu noża w plecy» naszemu papieżowi”, *ibidem*.

9 Zob. np. wydana kilka miesięcy po wyborze Benedykta XVI: *Instrukcja dotycząca kryteriów rozeznawania powołania w stosunku do osób z tendencjami homoseksualnymi w kontekście przyjmowania ich do seminariów i dopuszczania do święceń*, przeł. M. Górnicki, „L'Osservatore Romano” 2005; *Zasady korzystania z dorobku psychologii w procesie przyjmowania kandydatów i ich formacji do kapłaństwa*, „L'Osservatore Romano” 2008; Kongregacja ds. Duchowieństwa [autorstwo zbiorowe], *Dar powołania do kapłaństwa*, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* [brak podanego tłumacza], „L'Osservatore Romano” 2016.

10 Dariusz Oko pisze o tym niejednokrotnie, zob. *idem*, *Lawendowa mafia. Z papieżami i biskupami przeciwko homoklikom w Kościele*, Kraków 2020, s. 71, 164, 193, 227 i in.

11 *Ibidem*, s. 128.

12 *Ibidem*, przypis 68, 128-129. Por.: [brak autora – jedynie inicjały: DJ]; źródło: KAI], *Franciszek: Jan Paweł II często był oszukiwany*, „Więź” 28.05.2019, <https://wiesz.pl/2019/05/28/franciszek-jan-pawel-ii-czesto-byl-oszukiwany/> [dostęp: 4.12.2020]. Zob. też: T. Krzyżak, *Dlaczego Wanda Półtawska przemycła list do papieża pod bluzką?*, „Więź” 28.11.2020, <https://wiesz.pl/2020/11/28/dlaczego-wanda-poltawska-przemycala-list-do-papieza-pod-bluzka/> [dostęp: 4.12.2020].

przywołuje kolejne dekryty, dokumenty, zarządzenia świadczące o wielkiej trosce Papieża o zwalczanie niecznych czynów popełnianych przez osoby duchowne¹³.

Grzegorz Górny w internetowej telewizji mówi też, iż McCarrick bez wątpienia jest wielkim złoczyńcą, który świetnie tuszował swoje pedofilskie zachowania i prezentował się jako nienaganny kardynał. W związku z tym wykorzystuje się tę sprawę McCarricka instrumentalnie, wbrew faktom, aby uderzyć w Jana Pawła II, a tym samym podważyć jego naukę¹⁴. Atak wymierzony w Papieża po piętnastu latach od jego śmierci był z góry zaplanowany w strategii rozbijania Kościoła różnymi dostępnymi metodami¹⁵. To zdanie wyraża również Katarzyna Gójska i wszyscy autorzy zabierający głos w obronie Jana Pawła II na łamach prawnicowego czasopisma „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo”. Wspomniana redaktor dosadnie pisze o kolejnym kroku w dechrystianizacji świata, jakim jest uderzenie w pamięć Zmarłego¹⁶. Nie tylko z jej artykułu wynika, że procesy dewoitylizacyjne są tożsame z dechrystianizacją, a także z pokusą dekanonizacji – pozbawienia Jana Pawła II nimbu świętości. Ostre słowa porównujące niszczycieli dobrego imienia Jana Pawła II do bolszewików lub ogólnie: obrońców komuny są również szczególnie wyraźne w narracji Ryszarda Czarneckiego. Według niego te środowiska:

[...] nie dojrzeją – [...] dokładnie wiedzą, co robią. Mają zohydzić świętości i czynią to w poczuciu dobrze spełnionego laicko-internacjonalistycznego obowiązku¹⁷.

20 listopada 2020 r. polonista prof. UAM Wiesław Ratajczak rozpropagował apel, który wyszedł z inicjatywy wybitnych fizyków polskich – *Apel ludzi nauki o prawdę i szacunek w pamięci o Janie Pawle II*. Podpisało go wielu przedstawicieli nauki

13 Zob. G. Polak, *Jak Jan Paweł II walczył z pedofilią w Kościele*, „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo” 2020, nr 12, s. 7-9. Autor powołuje się na „Der Spiegel”. Natomiast za „przełomowy dokument” Grzegorz Polak uznaje list apostolski *Sacramentorum sanctitatis tutela (O ochronie świętości sakramentów)* z 2001 roku, w którym Jan Paweł II potwierdził, że „wykorzystywanie seksualne małoletnich należy do katalogu najcięższych przestępstw znanych prawu kościelnemu”, *ibidem*, s. 9.

14 *MŁOT NA MARKSIZM: Kościół został ZINFILTROWANY?! Jan Paweł II oszukany? Rozwieramy wątpliwości!*, rozmowę prowadzi J. Zgierski, o lawendowej mafii mówi red. G. Górny, data premiery 22.10.2020, 34.10 minut, czas interesującej nas wypowiedzi: 14’09-14’21; <https://www.youtube.com/watch?v=LmKqEEYvCHc&feature=youtu.be> [dostęp: 26.11.2020].

15 „[...] pierwszy zarzut o pedofilię kard. McCarricka pojawił się dopiero w 2017 roku, kiedy Jan Paweł II od 12 lat już nie żył. Jak więc mógł tuszować haniebne zachowania amerykańskiego purpurata?”. G. Polak, *Jak Jan Paweł II walczył z pedofilią w Kościele*, „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo” 2020, nr 12, s. 6. Autor opisuje też perfidne sztuczki Kardynała McCarricka, mające na celu zmylenie Jana Pawła II, Sekretariatu Stanu i Kongregacji ds. Biskupów, zob. *ibidem*, s. 6-7.

16 K. Gójska, *Szturm neobolszewików*, „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo” 2020, nr 12, s. 3.

17 R. Czarnecki, *Polski papież – wróg dla anty-Polaków*, „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo” 2020, nr 12, s. 17.

polskiej¹⁸. To właśnie tego apelu nie chciał podpisać ks. Adam Boniecki MIC, by nie sprzyjać – w jego mniemaniu – dalszym procesom „janiepawlenia”. Na przełomie 2022 i 2023 roku, po ukazaniu się oszczerczej książki *Bielmo*¹⁹, której autor, *nota bene* kończący katolicką uczelnię, manipuluje faktami, ukrywając bądź nawet nie dochodząc do prawdy, a szafując niesprawdzonymi danymi, media prawicowe i katolickie rozpoczęły kolejną „defensywę” – obronę dobrego imienia świętego Papieża.

Jak można się spodziewać, inicjatywy „ludzi dobrej woli” broniących prawdy o Papieżu będą się dalej pojawiać, równoległe z następnymi atakami zmierzającymi do zniesławienia Jana Pawła II, odebrania mu autorytetu i nimbu świętości, a przede wszystkim unieważnienia jego nauki – moralnej i społecznej. Walka o wielkość Jana Pawła II będzie się toczyć również w literaturze i filmie. Przewiduję jednak, że o ile filmy szukające prawdy będą filmami dokumentalnymi, o tyle goniące za sensacją – fabularnymi. Pokazują to zwłaszcza: film fabularyzowany podtrzymujący już w 2008 roku tezę o odpowiedzialności Jana Pawła II za afery seksualne w Kościele – *Wiara czyni czuba* i seriale: *Młody papież*, *Nowy papież*, film *Dwóch papieży*²⁰, paradokument *Ostatni papież* itd., a z drugiej strony np. dokument *Zamach* – emitowany w TVP Historia – 13 maja 2021 r. Możliwe, że podobna tendencja zaistnieje w literaturze, zwłaszcza literaturze tzw. faktu, w której półprawdy i nieprawdy będą fabrykowane i przemycane jako rzetelna informacja. Tak się właśnie dzieje obecnie w mediach – miesza się prawdę z kłamstwem, generując fake newsy, przemycając oszczerstwa i osłabiając pozycję Jana Pawła II jako autorytetu.

Odjaniepawlenie – janiepawlenie

Pojęcie odjaniepawlenia ojciec Maciej Zięba wiąże przede wszystkim z młodzieżowym slangiem. Nadaje mu – chyba nieumyślnie – różne znaczenia:

Dlaczego wśród polskiej młodzieży zrobiło niedawno karierę słowo „odjaniepawlać”, które choć nie ma wydźwięku *stricte* antyklerykalnego, to jest wyraźnie pejoratywne? „Odjaniepawlać” oznacza bowiem robić rzeczy bez sensu, które są dziwaczne i niekiedy utrudniają innym ludziom życie. Niestety, jest to słowo oskarżenie. Oskarżenie świata dorosłych: rządów i samorządów, kleru: od biskupów po wikarych i katechetów (w tej grupie zapewne wina

18 *Apel ludzi nauki o prawdę i szacunek w pamięci o Janie Pawle II*, 21.11.2020, <https://ekai.pl/apel-ludzi-nauki-o-prawde-i-szacunek-w-pamieci-o-janie-pawle-ii/> [dostęp: 26.11.2020].

19 M. Gutowski, *Bielmo. Co wiedział Jan Paweł II*, Warszawa 2022. Por. *idem*, *Don Stanislao. Druga twarz kardynała Dziwisza*, b.m. 2021. Por.: A. Nowak i S. Obirek, *Babilon. Kryminalna historia Kościoła*, Warszawa 2022; *idem*, *Gomora. Władza, strach i pieniądze w polskim Kościele*, Warszawa 2022. Są to książki, w których pod osłoną demitologizacji Kościoła katolickiego i szukania prawdy tak naprawdę zmieszano prawdę z kłamstwem.

20 *Dwóch papieży* (ang. *The Two Popes*) – reż. F. Meirelles, dramat, Argentyna-USA-Wielka Brytania-Włochy 2019.

jest największa), nauczycieli i pracowników mediów, polityków (zwłaszcza katolickich) oraz wszystkich katolickich zrzeżeń i organizacji²¹.

Łatwo zauważyć, że jest to konstatacja wewnętrznie sprzeczna: „odjanieprawiać” znaczy ‘robić rzeczy bezsensowne i niepoprawne’. Jednakże szczególnie z punktu widzenia wrogów Kościoła odjanieprawienie ma jak najbardziej walor pozytywny. Po drugie: z jednej strony autor zaprzecza, by „odjanieprawianie” miało charakter *stricte* antyklerykalny, a z drugiej – pisze, że ostrze krytyki skierowane jest przede wszystkim w duchowieństwo, zwłaszcza katolickie. Dalej zaś dowodzi:

Ten slangowy młodzieżowy neologizm oznacza zatem, że generacja młodych Polaków jest po prostu zmęczona liczbą obchodów rocznic, akademii, prelekcji, uroczystości, monumentów, rond, ulic, alei, bulwarów, mostów, kładek, szpitali, przychodni, żłobków, przedszkoli, szkół, uniwersytetów, a także centrów oraz szlaków górskich, wodnych czy lądowych im. Jana Pawła II. Na taki przesyt zawsze reaguje się ironią²².

Z tym zdaniem również trudno się zgodzić. Przede wszystkim, jeśli młodzież (i nie tylko młodzież) mówi o odjanieprawieniu, to nie tylko w odniesieniu do obiektów w topografii, ale również względem osób ujawniających pewne zachowania. Dobrym przykładem (jednocześnie: niskiego poziomu artystycznego) jest jeden z odcinków *Bloku Ekipa*. Jego bohaterzy stwierdzają: „coś się odjanieprawiało”, czyli kobieta w średnim wieku przestała według nich działać zgodnie z nauczaniem papieskim, gdyż nie okazała miłosierdzia, lecz sprawiedliwość²³. Poza tym, czy rzeczywiście można być zmęczonym tym, że niektóre ronda, szkoły, ulice itd. nazwane są imieniem Jana Pawła II? Przemieszczając się w gąszczu najrozmaitszych nazw, znaków (logo), szyldów, reklam, nie sposób chyba zmęczyć się tą jedną nazwą: Jana Pawła II. A jeśli chodzi o apele, wieczornice? Czy na pewno jest ich tak wiele? Tu tym bardziej trudno powiedzieć, by młodzież miała pod względem wiedzy na temat rodaka jakiś przesyt.

Ojciec Zięba wyraził też opinię, że dewaluacja autorytetu Jana Pawła II odbywa się przy udziale nie tyle wewnętrznych, ile zewnętrznych, wrogich Kościołowi sił:

Po drugie, widać to po coraz częstszych próbach dezawuowania postaci Papieża przez ludzi, którzy z antyklerykalizmu i z walki z Kościołem uczynili swój sztandar, że bez mądrej apologii prawda o jego pontyfikacie może zostać zdeformowana, gdyż jest to element systematycznej

21 M. Zięba OP, *Pontyfikat na czasy zamętu. Jan Paweł II wobec wyzwań Kościoła i świata*, Poznań 2020, s. 117. Znamienny jest tytuł rozdziału, z którego pochodzi ten cytat: *Rozdział czwarty. Nie potrzeba pomników z kamienia – 10 lekcji Jana Pawła II*. Por. M. Zięba OP, M. Kaniewska, *Nie potrzeba pomników z kamienia – 10 lekcji Jana Pawła II*, „W Drodze”, dodane 3.12.2020, <https://kosciol.wiara.pl/doc/6636634.Nie-potrzeba-pomnikow-z-kamienia-10-lekcji-Jana-Pawla-II> [dostęp: 14.01.2012].

22 *Ibidem*, s. 118.

23 Wyrażenie z kreskówki jest też odwrotnością neologizmu, który miał sformułować swego czasu sam Ojciec Święty: „Poczekaj tu na mnie, muszę trochę popapieżyć”. „Popapieżyć” w tym sensie miałyby dwa zaprzeczenia: „odpapieżyć” i właśnie: „odjanieprawiać”. J. Poniewierski, *Przedmowa*, [w:] *Kwiatki Jana Pawła II*, wybrał i oprac. J. Poniewierski, pomysł i współpraca J. Turnau, Kraków 2003, s. 6.

oszczerzej kampanii, która ma zniszczyć jedyny autorytet jednoczący prawie wszystkich Polaków. [...] należy w istotny sposób zmienić sposób narracji o Papieżu i jego dokonaniach. Metoda profesora Bładaczki skutkuje coraz powszechniejszym „odjanopawłaniem się” w [sic!] młodej generacji²⁴.

Reasumując, stosunkowo nowemu pojęciu „odjaniepawłania” można przypisać kilka różniących się w szczegółach znaczeń:

- „coś się odjaniepawliło” z *Bloku Ekipa*: miłosierdzie i dobroć rozumiane na sposób świecki, nieewangeliczny, głoszone rzekomo przez Papieża, poszły w niepamięć; odjaniepawlenie znaczy tu także oziębłość, brak serdecznych uczuć i przyjaznych zachowań (urzędników państwowych);
- w rozumieniu ks. Adama Bonieckiego: odjaniepawlenie – koniec z popularyzacją kultu Jana Pawła II, wynoszeniem go ponad inne osoby, stawianiem mu pomników – w sensie dosłownym i przenośnym, co rzekomo szczególnie nie podoba się młodzieży;
- dla lewicowego i liberalnego polityka, reprezentanta środowisk LGBTQ – Roberta Biedronia odjaniepawlenie nie znaczy tylko pozbawienia różnych miejsc w Polsce przydomka „Jana Pawła II”, ale taką transformację toponimów, by sugerowały one, że Jan Paweł II był zbrodniarzem (np. ul. Ofiar Jana Pawła II); odjaniepawlenie nie znaczy więc tutaj zapomnienia wielkiego rodaka, ale zniesławienie go na długie lata. Według o. Macieja Zięby znaczeń jest więcej:
- odjaniepawlenie – robienie rzeczy bez sensu, które są dziwaczne i niekiedy utrudniają innym ludziom życie;
- słowo-oskarżenie; oskarżenie świata dorosłych o hipokryzję, o podpieranie się religijnymi sloganami bez pokrycia w realnym życiu; odjaniepawlenie oznaczałoby więc zadawanie kłamu takiemu „rozdwojeniu jaźni”;
- zatamowanie fali nazewnictwa związanego z Janem Pawłem II, rzekomo drażniącego młode pokolenie (por. wypowiedzi ks. Bonieckiego czy Biedronia);
- trzeźwe myślenie, materialistyczny racjonalizm;
- awersja wobec kiczu kulturowego, stereotypów związanych z Janem Pawłem II – szkodzących prawdzie o nim i uniemożliwiających realny szacunek do papieża przedstawicieli pokoleń, które nie pamiętają i nie będą pamiętać Jego pontyfikatu.

Czy papafilia równa się odjaniepawleniu w przestrzeni kultury i popkultury?

Zwróćmy uwagę na jeszcze inny termin – „papafilię”. Niezawodny pod tym względem jest portal aleteia.org, który – jak w pigułce – prezentuje kilka neologizmów związanych z polskim Papieżem:

²⁴ M. Zięba OP, *op. cit.*, s. 119.

Pontyfikat Jana Pawła II odcisnął wyraźne piętno nie tylko na naszej historii, ale też na słowotwórstwie. Szkoda tylko, że neologizmy dotyczące papieża mają najczęściej krytyczny wydźwięk. W ostatnich latach powstały słowa: „**odjaniepawlać**” (nieprzychylnie: robić coś, co wywołuje zdziwienie albo zniesmaczenie, najczęściej w formie „Co się tu odjaniepawla?”), „**dewoitylizacja**” (odchodzenie od nauk Karola Wojtyły) i „**papafilia**” (krytycznie: zbieranie pamiątek po papieżu). Chyba jedyny sympatyczny neologizm to skrót „JP2”. Następca polskiego papieża, dzisiaj papież senior Benedykt XVI, to oczywiście „B16” (wytłuszczenia moje – D.K.)²⁵.

Neologizm „odjaniepawlenie” utworzony został od przybranego imienia papieża, papafilia od wielojęzycznego odpowiednika słowa „papież” (łac., staroang., wł., hiszp., port., **papa** – ‘papież’; gr. – filo – ‘kocham’); natomiast „dewoitylizacja” – od jego rodzowego nazwiska.

Papafilia – „kolekcjonowanie przedmiotów związanych z osobą Jana Pawła II”²⁶. Jest ona punktem zapalnym odjaniepawiania. Jej obrazowanie ma bowiem zożydzić kult Jana Pawła II jako sławnego rodaka (dla Polaków, zwłaszcza pozostających poza granicami Polski, jak w *Szczęśliwego Nowego Jorku!*, 1997), jako Głowy Kościoła, w końcu – jako Świętego. Prezentuje ją większość powieści i filmów dzieł literackich i filmowych przeze mnie badanych, w których przywiązanie do pamiątek po Papieżu nie ma nic wspólnego z autentycznym przywiązaniem do Kościoła. Tak jest w powieści Roberta McLiama Wilsona *Eureka Street* (w polskim tłumaczeniu: *Ulica marzycieli*) zekranizowanej pod oryginalnym tytułem²⁷. W ukazanej tam bricolażowej zabawie ze zdjęciem²⁸, ale również w wyzwickach „protestantów” pod adresem polskiego Papieża i innych „katoli”, chodzi właśnie o brak tożsamości religijnej bohaterów. Obserwujemy to także w *Szczuropolakach* i *Cudzie na Greenpoincie* Edwarda Redlińskiego²⁹ i w opartej na tych dziełach komedii *Szczęśliwego Nowego Jorku*. W obrazach zagranicznych taka tendencja też jest utrzymywana – warto chociażby wspomnieć oprócz antyklerykalnej *Zbrodni ojca Amaro – Amorres perros* (2002). Takie filmy pośrednio

25 J. Operacz, *Katocelebryta watykanizuje sakrobiznes. Znaczenie najnowsze słownictwo religijne?*, 4.11.2020, <https://pl.aleteia.org/2020/11/04/katocelebryta-watykanizuje-sakrobiznes-znaczenie-najnowsze-slovnictwo-religijne/> [dostęp: 27.03.2021].

26 P. Pilawski, P. Ciach, hasło: papafilia, [w:] *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego, Najnowsze Słownictwo Polskie*, ostatnia aktualizacja hasła: 15.10.2015, <https://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/papafilia.html> [dostęp: 28.05.2021].

27 R. McLiam Wilson, *Ulica marzycieli*, przełożyła z angielskiego M. Grabska-Ryńska, Katowice 2000, s. 35-36 oraz *Eureka Street* – reż. A. Shergold, miniseria, komediodramat, Wielka Brytania 1999, odc. 1 (13 września 1999).

28 Jest ona ukazana w powieści, a nie w serialu. Zob. więcej na temat w: E. Gazdecka, D. Kulczycka, *Wizyta w Irlandii. Między prawdą historyczną a fikcją literacką*, s. 177-192, [w:] *Kultura nie tylko literacka. W kręgu myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Część I*, red. E. Bednarczyk-Stefaniak i A. Seul, seria naukowa „Scripta Humana”, t. 8, Zielona Góra 2017, s. 177-192.

29 E. Redliński, *Szczuropolacy*, Warszawa 1994; *idem*, *Cud na Greenpoincie*, „Dialog” 1995, nr 12, s. 5-48. Po ekranizacji Redliński stworzył jeszcze kompilację: *Szczurolorczyzy, czyli Szczęśliwego Nowego Roku (film), czyli Cud na Greenpoincie (sztuka)*, Warszawa 1997.

powodują – na zasadzie ośmieszania papafilii i powierzchownego wojtylanizmu – efekt odjaniepawłania.

Przywołajmy najpierw przykłady literackie. W *Czarnym słońcu*, w którym Jakub Żulczyk kontestuje polskość, katolicyzm, istnienie Boga, co jakiś czas pojawiają się aluzje do wizerunku Jana Pawła II, choć jest to książka o przyszłości (l. 2034-2036), o rządach „Ojca Premiera” i o czasach pontyfikatu „Piotra II”. Fabuła została naprędce skrojona w nawiązaniu do rządów PiS-u (identycznie jak powieściowy paszkwil Marii Nurowskiej – *Dziesięć godzin*³⁰) oraz do coraz większej nagonki na Kościół i na zmarłego Papieża w kontekście omawianej tu dewoptylizacji. Powieść została wydana w 2019 r., już po emisji w Polsce głośnego filmu Tomasza Sekielskiego *Tylko nie mów nikomu* (2019). Żulczyk w swojej książce – jak zresztą we wszystkich dotychczasowych – prawie nikogo nie oszczędza: ani prawicy, ani lewicy, ani złych, ani dobrych, ani nawet Świętych. Ujmuje się natomiast za uchodźcami, każąc czytelnikom dojrzeć w nich... Świętą Rodzinę z Nazaretu. Na określenie fałszu stosuje dość specyficzne metafory:

Reżyserowi krew napływa do twarzy, czerwieni się jak pijus. – Czego wy chcecie, żebym jak Borowczyn zrobił na scenie gejowską orgię, ze sraniem, za przeproszenie, na twarze i brzuchy, wszyscy w maskach Wojtyły czy innego Jezusa coś takiego mam zrobić? Po co? By coś komuś udowodnić? By zrobić smród dla smrodu?³¹

W innym miejscu jego narrator-bohater (Gruz) komentuje to, co słyszy z wielkiego ekranu, na którym widać przemawiającego Ojca-Premiera:

Niektórzy lewacy twierdzą, że Ojciec Premier nie istnieje, że zrobili go takim specjalnym programem, mieszając ze sobą gęby wszystkich Polaków, do których ludzie w Polsce mają najwięcej zaufania. Małyszka, Pudziana, Papieża Polaka, tego aktora, co grał w takim serialu o Kiepskich, ale dodali też trochę Hitlera i dzieciątka Jezus z Jasnej Góry. Jeśli tak, to zrobili to naprawdę dobrze³².

I w końcu otrzymujemy obraz wspólny z ujęciami analizowanych dalej filmów, w których ilość pamiątek po Wielkim Polaku staje się proporcjonalna do hipokryzji i płytkiej czy też fałszywej pobożności. W domu Dzieciaka (ksywa jednego z bohaterów) panuje kiczowaty, „polski” folklor, którego autor szczególnie nie znosi i wyśmiewa w kilku innych swoich utworach:

Jesteśmy w salonie, takim do żarcia chyba, bo w środku pomieszczenia stoi wielki, ciężki stół z ciemnego drewna, pod którym leży barania skóra, na ścianie po lewej ogromna Matka Boska z złotej ramie, nie namalowana, tylko usypana z cukru czy piasku. Na pozostałych ścianach ciupagi i pełno zdjęć z Papieżem Polakiem³³.

30 M. Nurowska, *Dziesięć godzin*, Warszawa 2017.

31 J. Żulczyk, *Czarne słońce*, Warszawa 2019, s. 14.

32 *Ibidem*, s. 101.

33 *Ibidem*, s. 179.

„Pełno zdjęć z Papieżem Polakiem” trzy dekady po jego śmierci, w otoczeniu przedmiotów niczym niewskazujących na czasy post-postmodernistyczne i (post) posthumanistyczne ma być tu znakiem zatrzymanego czasu, papafilli, konserwatyizmu i wstecznictwa. Taki świat – zdaje się mówić autor – potrzebuje odjaniepawlenia.

Do grupy filmów fabularnych, które pokazują pewien dysonans między kultem Jana Pawła II a pozorną religijnością, a właściwie jej zaprzeczeniem, należy *Czarny* (2008). Czyniąc spore uogólnienia, można powiedzieć, że ten obraz szczególnie ostro rozprawia się z polską, katolicką tradycją, kultem Jana Pawła II i jego następców, pobożnością na pokaz itp. Film kręcony był trzy lata po śmierci papieża, a zatem – jak np. w *Ran-czu* – w szafce są zdjęcia Jana Pawła II, ale już i Benedykta XVI (czas: 10'05-10'37; 44'40-44'50; 01'05'40-01'05'56). Obrazki z papieżem Janem Pawłem II i z papieżem Benedyktem XVI stanowią znak hipokryzji i dewocji, płytkiej, by nie rzec: udawanej religijności bez głębokiego nawrócenia osób je eksponujących. W rejestrze fizycznych znaków pamięci po Papieżu musi znaleźć się też obecna w tym filmie, na plebanii, po scenie próby samobójczej Olgi (Maria Niklińska), makatka z Ojcem Świętym (czas: 01'17'59-01'19'47). Czymś oryginalnym jest również kawał o papieżu. Nie wybrzmiewa on w całości wskutek oporu, jaki stawia rzekomo pobożny Kania (Mateusz Damięcki):

Czarny (Michał Żurawski): – Słuchaj. Jan Paweł II dostaje się do nieba i idzie do bram...³⁴.

Kania (Mateusz Damięcki): – Koniec! K... Koniec! [same przekleństwa - D.K.] K... widzisz to? [wskazuje na krzyżyk na szyi]. Nie będziesz mi dowcipów o Janie Pawle II opowiadał. K... to dla nas zaje... autorytet, no nie? Nie ma dowcipów o Janie Pawle II! Ale to nie jest na dowcip. Jan Paweł II jest autorytetem dla mnie!

Czarny: – Dobra....

Kania: – Ja jestem wierzący. Ja jestem wierzący. Nie ma takiego połączenia: dowcip i Jan Paweł II! Zapomnij, k...! Przybij piątkę! [...] (czas: 18'36-19'40)

Sama scenka opowiadania kawału, a właściwie jego negacji, zbudowana na kontraście, jest kolejnym dowcipem i świadczy, że film można odbierać również jako komedię. Kania nie pozwala opowiedzieć jakiejś zmyślonej historyjki o zmarłym Papieżu idącym do nieba, gdyż to rzekomo obraża jego uczucia religijne, natomiast jego protest (jak i późniejsze zachowania) mało ma wspólnego z chrześcijańską postawą. Zaraz potem – w osobie proboszcza – widz otrzymuje karykaturalny obraz katolickiego duchowieństwa. Ksiądz Jan (Edward Żentara) po przespanej w ciasnym łóżku nocy z Danutą (Marta Klubowicz) rozmawia z oburzeniem o jej nieochrzczonej córce – Oldze (Maria Niklińska). Nakłania kochankę, by jej nastoletnia pociecha odbyła spowiedź, przyjęła i chrzest, i komunię, i bierzmowanie jednocześnie:

34 Prawdopodobnie chodzi o dowcip nr 7795 z: <http://www.ostroo.pl/dowcipy-religijne/2> [dostęp: 12.11.2020].

Ksiądz Jan: – [...] Nie może być tak, żeby dziewczyna nie chodziła do kościoła. Ile ma lat? Piętnaście? Szesnaście? Będzie dorosła, to będzie o sobie decydować.

Danuta: – Może to chwilowe?

Ksiądz Jan: – To jest właśnie ten problem. Tej całej waszej wsi. Wy już chyba Boga w sercu nie macie. Trzeba jakiegoś wstrząsu, żeby się ocknąć. Co to by musiało być? Musiałby chyba sam papież przyjechać. [...] (czas 20'43-21'06)

Olga jest zagubiona, czyta *Biblię szatana*, chcąc w ten sposób mieć „wybór”, ubiera się, maluje i zachowuje na wzór satanistów. W końcu na siłę poddana zostaje egzorcyzmom. Nikt nie zauważa, że jej problemy duchowe biorą się z problemów psychicznych – z hipokryzji jej matki, plotek na temat jej rodziców, również ojca, którego posądza się o podpalenie kościoła, o popełnienie samobójstwa itd. Tylko niektórzy, jak Józek (Wojciech Ziemiański), znają całkiem inną wersję wydarzeń i uważają, że ojca Olgi i Czarnego zabito.

Z wypowiedzi księdza Jana nie wynika jednoznacznie, którego z papieży ma on na myśli. Jeśli czas akcji jest zbieżny z czasem produkcji, to musiałyby chodzić o Benedykta XVI. Wydaje się jednak, że jest to aluzja jeszcze do Jana Pawła II, który przyjeżdżał do Ojczyzny, nieraz też niespodzianie odwiedzał polskie domy.

Ksiądz Jan jest zaślepiony, gdyż sam żyje z Danutą w ciężkim grzechu. W tym filmie przedstawione są wszystkie grzechy główne, łącznie z satanizmem, kazirodztwem, cudzołóstwem, pomówieniami itd. Produkcja bardzo przypomina *Zbrodnię ojca Amaro* – film kontestujący z kolei meksykański katolicyzm.

W tym miejscu omówmy *sensu stricto* komedię – *Święty interes*. Jest to farsa na temat polskiej mentalności: zabobonu, powierzchownej religijności, pijaństwa, oddawania się hazardowi i nieróbstwu, złemu smakowi i tandecie, zazdrości i przekupstwu. Ale jest to też kpina z pobożności Polaków przez parodystyczne, skarykaturowane i przerysowane przedstawienie ich religijności – urastającej, a raczej zdegradowanej do rangi głupoty i fanatyzmu. Puenta filmu sprowadza się do wymowy: ludzie postępowi nie wierzą w cuda, wierzą w „osiągnięcia” cywilizacyjne, np. w *in vitro*. Dziecko jednak poczyna się w sposób naturalny, co miejscowa ludność uważa za cud dokonany za sprawą Papieża, który dopiero rok po stworzeniu filmu zostanie ogłoszony błogosławionym, a trzy lata później – świętym. Ale że jest to komedia, zakończenia, puentującego tę historię, nie należy traktować poważnie. W takiej perspektywie każde zdanie o promieniowaniu przewidywanej przez Polaków (i w ogóle wiernych Kościoła katolickiego) świętości Jana Pawła II nie brzmi wiarygodnie. Ośmieszona też zostaje wiara w moc relikwii, m.in. zdanie Olesi (Anna Łopatowska) – cioci Leszka (Piotr Adamczyk) i Janka (Adam Woronowicz), jakoby „wszystko może być święte, czego święty dotknął” (czas: 00'17'51). Samochód, którym rzekomo jeździł Karol Wojtyła, a który dostał się braciom w spadku, traktowany jest przez wiejską społeczność jako talizman, jako spadająca z nieba gwiazdka sprawiająca cud. W fanatycznym szale



Kadr z filmu *Święty interes* (2010). Czas: 42'35

samochód zostaje pocięty na kawałki i rozdysponowany jako relikwia między tych, którzy się złożyli na jego zakup. Jakie to jednak relikwie, skoro historia warszawy okazuje się mistyfikacją, kryjącą zło i pociągającą za sobą ciąg następnych nieprawości?

Ojciec Święty funkcjonuje w tym filmie na zasadzie wspomnienia o wielkim człowieku, wielkim Polaku, który rozstawił nie tylko Polskę, ale może rozstawić również najbardziej zapomnianą wioskę, jeśli tylko się okaże, że w owej wiosce, zacofanej i biednej, istnieje jakaś po nim pamiątka. Jest legendą, która generuje i będzie wciąż generować pomniejsze mitologie. Na samym początku filmu pojawia się aluzja do jakiejś, bliżej nieokreślonej, fundacji przezeń założonej, na którą umierający ojciec – Gustaw Rembowski, ku frustracji synów (Leszka i Janka), przepisał w testamencie cały majątek; mit Wielkiego Papieża podkreślony jest też obecnością jego portretów. Jeden portret stoi za plecami Dujnika (Tomasz Międzicki) i jego córki Nikoli (Matylda Baczyńska) zbierających pieniądze na wykup samochodu, drugi zaś widnieje na ścianie w domu dyrektora szkoły (Krzysztof Jędrysek) i jego żony – Anny Wałaszek (Dorota Landowska). O ile portret w domu Wałaszeków (czas: 00'45'14; 1'10'40-1'11'57) przypomina wiele innych portretów Papieża, o tyle ten z miejsca zbiórki pieniędzy (czas: 42'24-00'43'00) – jest kiczowaty i w konsekwencji parodystyczny (dwie białe lilie pod popiersiem i palec wskazujący przyciśnięty do ust).

Kolejnych przykładów papafilii wywołującej w odbiorcach niechęć i pragnienie odjanieprawienia przestrzeni prywatnej i publicznej dostarczają niekomedie w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego: *Ksiądz* (2017) oraz *Kler* (2018). Smarzowski, jak żaden chyba inny polski reżyser, ma „upodobanie” do gipsowych figurek Jana Pawła II. Figurki,

rzeźby, pomniki stojące przed kościołem, plakaty, kalendarze, fotografie – ów przesył pamiątkami po Ojcu Świętym, nagminne ich eksponowanie mają wywołać w percepcji widzów odruch zniechęcenia. Od zniechęcenia tylko krok do marzeń o odjaniepawleniu. Tak jak nieprzekonujący są duchowni w filmach Smarzowskiego (analogicznie jak w *Zbrodni ojca Amaro*), tak odrażający są bohaterowie *Czarnego* – zdemoralizowany Kania, który jednak nie pozwala opowiadać kawałów o świętym Janie Pawle II, oblepiająca meble kuchenne podobiznami Papieża, a jednocześnie prowadząca podwójne moralnie życie Danuta i powołujący się na przyjazdy Ojca Świętego do Polski ksiądz Jan. W kontekście zachowania takich person sam Jan Paweł II traci na powadze, a jego godność staje się wyświechtanym sloganem obcym zwłaszcza młodemu pokoleniu.

Dewoptylizacja

Innym pojęciem, które „robi karierę” zwłaszcza na przełomie 2. i 3. dekady XXI wieku, jest **dewoptylizacja** jako antonim do **woptylizacji**, ale częściej: „**woptylianizmu**”³⁵. Jako takie słowo „woptylizacja” nigdzie jednak nie występuje, zawsze pojawia się jakiś prefiks, częściej de- niż re-³⁶. Ksiądz Profesor Paweł Bortkiewicz TChr np. pisze o potrzebie **rewoptylizacji**. Przeciwstawia je dewoptylizacji, którą ocenia (również sam leksem) bardzo negatywnie:

Przepraszam, że użyję tutaj niestosownego słowa. Ale jednak... Chodzi mi o słowo niezwykle bulwersujące, które pojawia się w ustach niektórych ludzi Kościoła – „**dewoptylizacja**”. To słowo niesie w sobie prymitywne spustoszenie, barbarzyństwo. Otóż, trzeba powiedzieć tak – to „**rewoptylizacja**” jest szansą na rewitalizację naszego Kościoła jako wspólnoty ludzkiej [...]³⁷.

Rewoptylizacja – w ujęciu ks. Pawła Bortkiewicza to antidotum na coraz większą sekularyzację społeczeństwa w Polsce i na świecie, na rozpowszechnianie „cywilizacji śmierci” („prawa reprodukcyjne” przeważające nad prawem do życia) doprowadzającej

35 „Zdaniem publicysty «Do Rzeczy» Tomasza P. Terlikowskiego, pomimo że Jan Paweł II został uznany za świętego, to coraz częściej możemy przekonać się o postępującej «dewoptylizacji», czyli demontażu jego dziedzictwa. «W przestrzeni, w której jedynym kryterium prawowierności pozostaje ‘wierność’ Franciszkowi, ‘woptylianizm’ uznawany jest niemal za herezję» – pisze Terlikowski na portalu Onet.pl”. B.a., „Demontaż dziedzictwa Jana Pawła II. Terlikowski: dewoptylizacja Kościoła”, <https://dorzeczy.pl/kraj/80505/Demontaz-dziedzictwa-Jana-Pawla-II-Terlikowski-Dewoptylizacja-Kosciola.html> [dostęp: 10.02.2021].

36 W prywatnej korespondencji mailowej pani dr hab. prof. UZ Joanna Gorzelana wyjaśnia mi: „derywaty dewoptylizacja i rewopitylizacja można rozpatrywać jako prefiksalne, derywowane bezpośrednio do woptylizacja za pomocą przedrostków, które pełnią funkcję prefiksów albo jako derywaty prefiksarno-sufiksalne od tematu woptyl- (z alternacją do: Wojtyła) za pomocą prefiksu de- i sufiksu -acja. Byłby to więc: »powrót do tego, co głosił Wojtyła« (rewoptyzacja) albo »odrzuć to, co głosił Wojtyła« (dewoptyzacja)”. Fragment e-maila z dnia 27 marca 2021, 20:25.

37 Ks. prof. P. Bortkiewicz, *Kościół katolicki potrzebuje pilnej „re-woptylizacji”*, rozmawiał: P. Chmielewski, Fronda.pl, 24.10.2019, godz. 16.45, <https://www.frona.pl/a/kom,135064.html> [dostęp: 27.03.2021].

do „samozagłady” ludzkości. Rewoptylizacja znaczy tu przywrócenie nauczania Jana Pawła II w oświacie i w kulturze, w nauce, w samorządności, w polityce, w obyczajowości, w ośrodkach zdrowia, ale przede wszystkim w samym Kościele, zerwanie z tzw. przez ks. Bortkiewicza „błędem antropologicznym” – wymianą wartości (wolność, prawda, Bóg) na pseudo- i antywartości (samowola, odrzucenie Boga, deprecjacja człowieka i jego godności). Rewoptylizacja mogłaby nadać ludzkości odpowiedni kierunek postępowania i przywrócić jej nadzieję.

Więcej miejsca poświęćmy dziejącej się dewoptylizacji. Określilibyśmy ją następująco:

Dewoptylizacja – leksem według ks. Pawła Bortkiewicza – nacechowany pejoratywnie, bulwersujący, pojawiający się „w ustach niektórych ludzi Kościoła” w znaczeniu oczyszczenia przestrzeni publicznej / przestrzeni duchowej z myśli Jana Pawła II, a nasycenia jej – w najlepszym układzie – „postępowym” paradygmatem papieża Franciszka. Wiąże się ze „zdradą” nie tylko laikatu, ale i samych hierarchów Kościoła, nawet tych, których Jan Paweł II swego czasu mianował na ważne stanowiska. W rzeczywistości dewoptylizacja miałaby polegać na wyrugowaniu nauczania Jana Pawła II, a w konsekwencji – samej Ewangelii z kultury, sztuki, nauki, obyczajowości i zastąpienie ich mentalnością świecką, liberalną i lewicową. Polegałaby też na dekanonizacji – odebraniu Janowi Pawłowi II nimbu świętości. Jest więc to zjawisko niosące z sobą „prymitywne spustoszenie i barbarzyństwo”³⁸.

Tomasz Terlikowski w wywiadzie dla Onet.pl określił dewoptylizację jako „demontaż jego [Jana Pawła II] dziedzictwa”³⁹. Ksiądz Robert Skrzypczak pojęcie to rozumiał pejoratywnie, jako „sprzątanie po Janie Pawle II, po jego nauce, dokonujące się zwłaszcza na Zachodzie”⁴⁰. *Słownik języka polskiego* definiuje ją lapidarnie jako „odchodzenie od nauk i poglądów Jana Pawła II”⁴¹. Na pewno tych definicji można znaleźć więcej⁴². Wynika z nich, że dewoptylizacja ma miejsce nie tyle w szeroko pojętej przestrzeni publicznej, ile przede wszystkim w łonie samego Kościoła katolickiego.

Dochodzi do tego również wspomniane już pojęcie „odjanopawlenia”. Rozróżnia je – pod względem źródła czy też ośrodków promieniowania – Grzegorz Górny:

38 Por. *ibidem*. Inne definicje można znaleźć pod następującym adresem: J. Buczek, J. Burzyński, hasło: dewoptylizacja, [w:] *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze Słownictwo Polskie*, <https://nowewyrazy.pl/haslo/dewoptylizacja.html>, ostatnia aktualizacja hasła: 13.06.2015 [dostęp: 27.03.2021].

39 B.a., *Demontaż dziedzictwa Jana Pawła II. Terlikowski: dewoptylizacja Kościoła*, źródło: Onet, *Do Rzeczy*, dodano 16 października 2018, <https://dorzeczy.pl/kraj/80505/Demontaz-dziedzictwa-Jana-Pawla-II-Terlikowski-Dewoptylizacja-Kosciola.html> [dostęp: 10.02.2021].

40 Zob.: *Spuszczona Jana Pawła II*, z ks. Prof. R. Skrzypczakiem rozmawia A. Łoś (wywiad), Radio Kraków, audycja – Niedziela, 17 maja 2020, czas: 13’15-13’54, <https://www.radiokrakow.pl/audycje/rozmowy-o-wierze/spuszczona-jana-pawla-ii/> [dostęp: 11.02.2021].

41 Hasło: dewoptylizacja, [w:] *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pl/dewoptylizacja> [dostęp: 10.02.2021].

42 *Vide np.* Czy w Kościele w Polsce dochodzi do „dewoptylizacji”? Kard. Dziwisz zabrał głos [Rozmowa], *Deon.pl*, KAI/ml, 2020, <https://deon.pl/kosciol/czy-w-kosciele-w-polsce-dochodzi-do-dewoptylizacji-kard-dziwisz-zabral-glos-rozmowa,517998> [dostęp: 10.02.2021].

Niestety, po śmierci Jana Pawła II jego dorobek nie został należycie podjęty, zarówno w Kościele powszechnym, gdzie karierę zrobił termin „**dewoptylizacja**”, jak i w polskim społeczeństwie, gdzie coraz częściej mówi się o „**odjanieprawieniu**”⁴³.

Najogólniej więc można byłoby zauważyć, że „**dewoptylizacja**” jest procesem biorącym swój początek i emanującym z samego Kościoła, dodajmy: z jego centrum, jakim jest Watykan, i dotyczącym Kościoła, jego nauczania, natomiast „**odjanieprawienie**” funkcjonuje wśród osób świeckich, zwłaszcza wśród młodzieży, i dotyczy laikatu. Dewoptylizacja jest pojęciem „poważnym” i graniczącym z poważnymi kwestiami, natomiast „odjanieprawienie” – raczej śmiesznym, groteskowym, humorystycznym. Oczywiście jest to duże uogólnienie, trzeba też dodać, że pojęcia te mogą też być niekiedy używane zamiennie. Przyjmuje się, że oba terminy i procesy narodziły się dopiero po śmierci Jana Pawła II. Jednakże już wcześniej, co pokazują wspomniane tu powieści i filmy, uderzano w dobre imię Papieża, podważano jego autorytet, w końcu – wyśmiewano jego chorobę i umieranie. Nie można go było jednak wyrugować z przestrzeni publicznej ani z nauczania Kościoła. To jego encykliki, przemówienia, homilie itd. złączone z Ewangelią stanowiły trzon tegoż nauczania.

Z perspektywy osób autentycznie zatroskanych o los Kościoła, o przetrwanie dziedzictwa polskiego Papieża wyłania się pozytywny lub negatywny aspekt. Zaczniemy od negatywnego: dewoptylizacja oznacza reakcję na rzekomy przesyt nauczaniem Jana Pawła II i przesyt rozwojem nauki o Janie Pawle II, rzekomo traktowanym w niej instrumentalnie (dla kariery, zysku, sławy, awansu). Dewoptylizacja byłaby zatem unicestwieniem pamięci o Janie Pawle II w świecie czy w Kościele, zerwaniem z jego nauczaniem, wyłanianiem się nowych nurtów światopoglądowych i zmianą doktryny katolickiej. Oparte jest to wszystko na fałszywych przesłankach odnośnie do popełniania przez Ojca Świętego błędów i zaniedbania problemu pedofilii i efebofilii wśród duchowieństwa.

Aspekt pozytywny dewoptylizacji polega natomiast na zerwaniu z powierzchownym kultem Jana Pawła II, szczególnie w Polsce, sprowadzającym się do skojarzeń wielkiego Polaka z Jego humorem, przebieraniem się w pióropusze i inne ubiory narodowe, ze strojeniem przezeń min do kamery lub do zebranych tłumów, z kremówkami, z Wadowicami, z polską emigracją zarobkową, z nartami itd. Wykorzystywali to szczególnie producenci filmów, zwłaszcza komediowych, obyczajowych i dokumentalnych. Na przykład w *Parku jajcarskim* (1993) – parodii *Parku jurajskiego* (1994) i innych filmów Jan Paweł II funkcjonuje jako polski emigrant myjący bogaczom szyby samochodów. Tak rozumiana dewoptylizacja miałaby zapobiec pustosłowiu na wzór gombrowiczowskiego

43 G. Górny, *Jan Paweł II: dziedzictwo do odkrycia*, „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo” 2020, nr 12, s. 13.

Bładaczki wbijającego pupilom do głowy, że „Słowacki wielkim poetą był”, czyli że „Karol Wojtyła wielkim papieżem był i koniec”. Również takiemu pustostowiu, które polegało na tym, że slogan o pokoleniu JP2 przebrzmiał i okazał się w praktyce martwy. Dewoptylizacja byłaby więc w efekcie woptylizacją, woptylianizmem, janopawlizmem, gdyż doprowadziłaby do większej świadomości katolików i niekatolików na temat tego, co tak naprawdę głosił Jan Paweł II i do interioryzacji owego nauczania przez młode pokolenia. Oczywiście jest to bardzo idealistyczne, pozytywne i życzeniowe rozumienie pojęcia, które nie wszystkim może przypaść do gustu.

Dekanonizacja

Z pojęciem **dewoptylizacji** koresponduje, a częściowo zazębia się postulat **dekanonizacji**: cofnięcia decyzji o heroizmie cnót Jana Pawła II. Pojawił się on rzekomo w książce dwóch watykanistów Andrei Tornielliego i Gianniego Valente *Dzień sądu* (oryg. *Il Giorno del Giudizio*)⁴⁴. Tomasz Terlikowski pisze:

To w tej książce pojawia się sugestia sekretarza Sygnatury Apostolskiej biskupa Giuseppe Sciaciego o dekanonizacji św. Jana Pawła II, gdyby udało się udowodnić, że nie praktykował on w stopniu heroicznym cnoty roztropności⁴⁵.

Dementuje ten pogląd Tomasz Krzyżak w artykule *Franciszek kontra Jan Paweł II*⁴⁶. Tłumaczy skomplikowane kwestie rzekomej dekanonizacji Jana Pawła II przez papieża Franciszka; krytycznie odnosi się do tez Tomasza Terlikowskiego wyłożonych w artykule *Czy Franciszek pozbawi Jana Pawła II świętości? Nadchodzi „dewoptylizacja” Kościoła*⁴⁷. Pokazuje, że polski publicysta powierzchownie potraktował informacje zawarte w książce dwóch watykanistów Andrei Tornielliego i Gianniego Valentego *Il Giorno del Giudizio*. Krzyżak komentuje cały artykuł i pisze, że –

Wątek ten – pośrednio w obronie Jana Pawła II – podchwycili też polemizujący z Terlikowskim na łamach „Gazety Wyborczej” Artur Nowak i Stanisław Obirek. „Jeden z rozdziałów *Dnia sądu* zawiera rozważania na temat dekanonizacji Jana Pawła II” – stwierdzają⁴⁸.

Problem w tym, że w owej książce w żadnym miejscu nie ma mowy o dekanonizacji. Terlikowski przeczytał ją pobieżnie lub może tylko przeglądnął, a pogłoska poszła

44 A. Tornielli i G. Valente, *Dzień sądu. Nadużycia, skandale, walka o władzę w Kościele*, tłum. J. Tomaszek, Kraków 2019.

45 T.P. Terlikowski, *Czy Franciszek pozbawi Jana Pawła II świętości? Nadchodzi „dewoptylizacja” Kościoła*, „Tygodnik TVP” 8.03.2019, <https://tygodnik.tvp.pl/41587639/czy-franciszek-pozbawi-jana-pawla-ii-swietosci-nadchodzi-dewoptylizacja-kosciola> [dostęp: 10.02.2021].

46 T. Krzyżak, *Franciszek kontra Jan Paweł II*, „Rzeczpospolita” 18.03.2019, <https://www.rp.pl/Kosciol/303189920-Franciszek-kontra-Jan-Pawel-II.html> [dostęp: 16.05.2021].

47 *Ibidem*.

48 *Ibidem*.

w świat⁴⁹. Niemniej jednak, obserwując dziś siły wrogie Kościołowi i angażujące się w dewoptylizację, łatwo zauważyć, że pewne gremia i grupy chętnie by widziały obalone pomniki, pokreślone obrazy, i życzyłyby sobie strącenia Jana Pawła II z panteonu Świętych. Takie manifestacje pojawiały się, jak wiadomo, w czasie tzw. czarnych marszy w 2020 i 2021 roku⁵⁰.

Próby dewoptylizacji w literaturze fikcyjnej – casus *Kobiety i mężczyzn* Manueli Gretkowskiej w kontekście innych polskich utworów literackich

Zostaną tu wzięte przykłady dosłownej i bezpośredniej dewoptylizacji – ataku bądź ośmieszania Jana Pawła II. Współczesna literatura w dużym stopniu skutecznie odciąga czytelników od Tradycji, od Kościoła, od Boga, a zatem i od nauczania papieskiego, proponując wzorce zachowań odległe od Dekalogu i Ewangelii. Można śmiało nazwać je antywzorcami. Pisarze skandaliści są na topie. Jeszcze większe spustoszenie i zamęt w umysłach czytelników czyni literatura niefikcyjna, np. ogólnodostępna w internecie książka Piotra Szumlewicza *Ojciec nieświęty. Krytyczne głosy o Janie Pawle II*⁵¹.

Stanisław Barańczak w *Garden party* prezentował mentalność ludzi za Oceanem. Amerykanin, bohater wiersza, miał się „pochwalić” znajomością kraju usytuowanego między dwoma mocarstwami:

[...] Cześć, jestem Sam. Mówi mi Billy,
że pan z Polski – znam Polskę, widziałem dwa filmy
z Papieżem – ten wasz Papież nic nie wie o świecie,
straszny konserwatysta [...]⁵².

Po 35 latach od wydania tego wiersza w tomie *Atlantyda* (1986) łatwo zauważyć, że podobne (a nawet ostrzejsze, zob. Szumlewicz i in.) głosy na temat Papieża można usłyszeć już na niwie polskiej. Więcej ciepła i estymy wobec Jana Pawła II żywił protestant Jerzy Pilch⁵³ niż współcześni autorzy tekstów o nim – wierzący i niewierzący. Oczywiście takie książki jak Szumlewicza nie mogą nas tu zajmować z dwóch powodów:

49 Vide np.: <https://www.msn.com/pl-pl/wiadomosci/other/franciszek-kontra-jan-pawe%20C5%82-ii/ar-BBUVWSB>; <https://nczas.com/2020/07/03/bezpardonowy-atak-papieża-franciszka-na-jana-pawla-ii-czy-w-watykanie-rzadzi-heretyk/>; <http://www.idziemy.pl/kosciol/potrzebna-jest-zmiana-optyki-myslenia-w-kosciele/59297/2/> [dostęp: 10.02.2021].

50 Vide: *Kościół to za mało... Lewicowi agresorzy wyładowali się na pomniku Jana Pawła II*, „niezależna.pl” 25.10.2020, <https://niezalezna.pl/359949-koscioly-to-za-malo-lewicowi-agresorzy-wyladowali-sie-na-pomniku-jana-pawla-ii> [dostęp: 25.10.2020].

51 P. Szumlewicz, *Ojciec nieświęty. Krytyczne głosy o Janie Pawle II*, Warszawa 2012.

52 S. Barańczak, *Garden party*, [w:] *idem*, *Wybór wierszy i przekładów*, Warszawa 1997, s. 256.

53 Vide: J. Pilch, *Pociąg do życia wiecznego*, Warszawa 2007, rozdział: *Polsko ho ho ho!*, s. 107. *Idem*, *Narty Ojca Świętego*, Warszawa 2004, s. 7.

nie należą do literatury fikcjonalnej, po drugie: Jan Paweł II, a właściwie atak na niego, jest w nich głównym tematem.

Bez wątpienia natomiast naszą uwagę skupić może *Kobieta i mężczyźni*, uchodząca za powieść inną od wszystkich dotychczasowych autorstwa Manueli Gretkowskiej. Trochę przypomina *Bambino* Ingi Iwasiów⁵⁴, a trochę – przez konfrontowanie dwóch modeli rodzin polskich: tradycyjnego i liberalnego – serial TVP 2 *Licencja na wychowanie* (2010-2011). Małżeństwo dość swobodnie traktujące związek, bezdzietne, reprezentują Jacek (architekt; niegdyś na delegacjach zdradzający żonę z małolatami, obecnie pogrążony w depresji, mający swego psychologa Pawła) i Klara (lekarka stawiająca akupunkturę, mająca romans ze swoim pacjentem Julkiem). Z kolei małżeństwo bardziej konserwatywne reprezentują Joanna i Marek. Mają trójkę dzieci. W tej rodzinie „ultrakatolicki” wydaje się Marek. Jego pobożność, związana z Janem Pawłem II, ma jednak dziwne oblicze.

Zacznijmy od tego, że obraz katolików w twórczości Gretkowskiej jest dość osobliwy. Choć *Kobieta i mężczyźni* zdaje się odbiegać od skandalizującego i bogoburczego rysu tej prozy, w powieści nie brakuje ironicznych wstawek na temat Polski, polskiej demokracji, Kościoła, wiary, tradycji, relacji damsko-męskich itp. Socjologicznie nieuzasadnione jest np. twierdzenie, że wcześniej areligijni wyznawcy New Age’u w Polsce po transformacji ustrojowej łatwo przedzierżnęli się w katolików, utożsamianych tu z „podwładnymi” Papieża. Gretkowska używa w tej konstatacji ezoterycznego sformułowania, pisząc, że przeszli oni na: „jasną papieską stronę mocy” (*Kim*, s. 93)⁵⁵. Nazywa ten proces pogardliwie „intratnym nawróceniem”. Twierdzi, że niewierzący ojcowie „pampersów”, niegdyś marksiści, mieli trudniej w przystosowaniu się do nowej rzeczywistości, w której rzekomo nastąpiła moda na otwarte przyznawanie się do Kościoła, którego zwierzchnikiem na ziemi został Polak.

Gretkowska kpi z prywatnych objawień, spektakularnych nawróceń, ewangelizacji za pośrednictwem różnych środków masowego przekazu: „Powiedział mu to Jezus z billboardu. Miał twarz kobiety reklamującej proszek do prania” (*Kim*, s. 93). Nie tylko wykreowany przez autorkę zmarły Papież widniejący na fotografii, ale również Chrystus mówią tu nieprawdopodobne, niepasujące do nich slogany, zamieniające się w autorską prowokację. Tak jest np. pod koniec wypowiedzi fikcyjnego Chrystusa: „Idź i zachowaj czystość w słowach, uczynkach i biodrach” (*Kim*, s. 93).

54 I. Iwasiów, *Bambino*, Warszawa 2008.

55 M. Gretkowska, *Kobieta i mężczyźni*, Warszawa 2007. Wszystkie cytaty z tej powieści będą sygnowane skrótem w nawiasie: *Kim* z podaną po przecinku stroną. Gretkowska nie mogła przewidzieć, że 13-15 sierpnia 2021 r. u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się koncert piosenki chrześcijańskiej zatytułowany *Jasna strona mocy* (nazwa od: Jasna Góra). Swoje sformułowanie wzięła raczej z *Gwiezdných wojen* i okrzyku „Niech moc będzie z tobą!” itp. produkcji.

Według Joanny i Marka wspomniane spektakularne nawrócenia w czasach transformacji ustrojowej stanowiły przykrywkę interesowności. Zwłaszcza dla umiarkowanie wierzącej Joanny „ten prawicowy wyścig młodych do świętości był ewidentnie wyścigiem po władzę” (*Kim*, s. 93). „Objawienia” jednak w 2005 roku miał doznać jej mąż Marek, zaangażowany w prowadzenie katolickiej telewizji KaTelem. Narrator nazywa go m.in. „ministrantem służącym zdebilatej ludzkości” (*Kim*, s. 197).

Zanim autorka przejdzie do zaprezentowania dziwnego dialogu Marka ze zmarłym papieżem przemawiającym z fotografii, opisuje atmosferę panującą w liberalnym, bezwyznaniowym domu Klary i Jacka:

Po wjeździe do Polski włączyli się w powolny rytm recytowanej z radia litanii „Santa, Santa” przerywanej pieśniami religijnymi. W Warszawie na samochodach powiewały czarne wstążeczki. Nie wymuszano pierwszeństwa, nie trąbiono, jakby energia ożywiająca to miasto przyhamowała w kondukcje żałobnym (*Kim*, s. 190).

W ten sposób autorka robi aluzję do Litanii do Wszystkich Świętych odśpiewywanej podczas uroczystości pogrzebowych, ale być może też do okrzyków „Santo subito!” (co to oznaczało: ‘natychmiast Święty!’). Otrzymalibyśmy wówczas humorystyczną aluzję do groteskowego, popkulturowego Santa Claus (św. Mikołaja) z amerykańskich ulic i marketów.

Uporządkowane były tylko gazety przy telewizorze. Na samej górze kolorowa fotografia Jana Pawła II. Komórka Jacka nie odbierała (*Kim*, s. 190).

Joanna zwierzała się bezdzietnej Klarze, że zastanawiają się z mężem nad czwartym dzieckiem. Chcą, aby narodziło się na cześć zmarłego Jana Pawła II:

– Strasznie trzepnęła mnie śmierć papieża. Nie umiem ci tego wytłumaczyć; nie było cię, nie jesteś za bardzo wierząca. Marek też się zmienił. Dopiero teraz wiem, jak mnie kocha. Człowiek dorasta do pewnych decyzji.

– Josia [sic!], umarł papież, więc decydujecie się na dziecko?

Z magazynu rozległo się walenie w ściany.

[...]

– Wyjaśniło się, trzeba zawierzyć życiu. Śmierć takiego człowieka. – Joannie do zacieków po kurzu dołączyły strużki łez. – Pewne rzeczy widzi się inaczej, naprawdę. To, co ważne. Gdybyśmy mieli warunki, chciałabym i siedmioro. Nie ma nic piękniejszego od dzieci.

Klara objęła ją, nie będąc pewna, czy wspiera przyjaciółkę w żałobie, czy kolejnym macierzyństwie (*Kim*, s. 193-194).

Później się jednak okazuje, że mąż, rzekomo pobożny i kochający, i w tej dziedzinie znieczulał Joannę „chloroformem kłamstw” (*Kim*, s. 243). Gretkowska, podobnie jak Jerzy Pilch, a z reżyserów Maciej Ślesicki, twórca filmu *Trzy minuty. 21’37* (2010), pokazują niestandardowe zachowania społeczeństwa w czasie umierania i po śmierci jednego z największych Polaków w całej historii. W powieści pojawia się też ironiczna aluzja do cudownych uzdrowień za sprawą Papieża. Nawet chory na depresję Jacek

przestaje brać leki „przez papieża” (Kim, s. 196). Wiemy, że dwa cuda uzdrowień były m.in. podstawą do beatyfikacji i kanonizacji Jana Pawła II. Do 2017 roku podobnych cudów było 250 (w tym kilka jeszcze za życia Ojca Świętego), do dziś (2021 rok) jest już zapewne znacznie więcej⁵⁶. Tymczasem Gretkowska pisze:

Tydzień od śmierci papieża do pogrzebu Klara przeżywała w zbiorowym nawiedzeniu. Pacjenci mówili o przypadkach cudów, półcudów i nawróceń. Niektórzy odwoływali wizyty, czując niestosowność korzystania ze wschodnich metod w obliczu tragedii Zachodu. Jan Paweł II miał być ostatnim białym następcą Piotra, po nim Murzyn (Kim, s. 194).

Akcent kładziony jest nie na entuzjazm, radość, wzruszenie, ale na histerię, szal, jak to Gretkowska nazywa: „zbiorowe nawiedzenie”. Podobną dykcją posługuje się Jakub Żulczyk, który np. w *Świątyni* robi aluzje do tłumów zbierających się w czasie przyjazdu papieża⁵⁷. Gretkowska używa też innych ironicznych określeń (nie ma np. w teologii takiego pojęcia jak „półcud”). Czyni aluzje do różnych fałszywych teorii, głoszących np., że następcą polskiego pontifeksa będzie czarnoskóry papież. Jest to też teren spekulacji wielu autorów książek stworzonych na bazie domniemanego proroctwa Malachiasza i powstałego na ich kanwie filmu *Ostatni papież* (2018).

W epizodzie, w którym Klara, jako lekarka, ocenia stan umierającego, poważny temat starzenia się i umierania (w kontekście zdjęć Papieża z dawnych lat) szybko ustępuje ludycznemu *imaginarium*:

Jacek dostroił się do nadawanych audycji o papieżu. Puszczał je głośno, żeby słyszeć w łazience i w pracowni. Telewizor przełączał na całodobowy kanał informacyjny, gdzie dziennikarz prowadzący niegdyś Big Brother mówił z podobnym przejściem o Big Father (Kim, s. 194-195).

Klara zamykała się w swoim pokoju, nie chciała słuchać tych doniesień. Razem z kochankiem „Ukrywali swoje rozerotyzowane szczęście przed żałobą na powierzchni” (Kim, 194). Odnosić się to może do żałoby na pokaz – nieszczerzej, narzuconej, obcej tym, którzy nie praktykują. Ale można też w tym zdaniu gdzie indziej położyć akcent i porównać je do fabuły wspomnianego filmu *Trzy minuty. 21'37*. Na tle wydarzeń związanych z doniesieniami radiowymi o etapach umierania Jana Pawła II toczą się losy różnych bohaterów: ich życie erotyczne, pijackie, reżyserskie, samotne itd.

Zabieg autorski polegający na asocjacji Jana Pawła II z kiczowatą postacią „na pokaz” z Big Brothera zbliża się do projektów dewoitylizacyjnych polegających na strącaniu Wielkiego Polaka (tu: Big Father – ‘Wielkiego Ojca’) z piedestału, ośmieszania jego autorytetu. Skojarzenie z kolei z Big Brotherem (‘Wielkim Bratem’) każe widzieć podobieństwo między inwigilacyjnym, kontrolującym systemem komunistycznym

56 I. Cousturié, *Uzdrowienia przypisywane św. Janowi Pawłowi II, (tekst opublikowany we francuskiej edycji na portalu „Aleteia”)*, „Aleteia” 9.11.17, <https://pl.aleteia.org/2017/11/09/uzdrowienia-przypisywane-sw-janowi-pawlowi-ii/> [dostęp: 26.06.2021].

57 J. Żulczyk, *Świątynia*, Warszawa 2011, s. 70.

a Kościołem; jego wszechobecnym „okiem”. Ojcem Narodów nazywa się Abrama / Abrahama (Rdz 17,4), ale tutaj wyobraźnia nakazuje bardziej łączyć tę postać właśnie z wielkim Kontrolerem (moralności) w kontekście orwelowskiego Big Brothera: „nauczycielem narodu” Leninem czy „ojcem narodu radzieckiego” – Stalinem⁵⁸ – zbrodniarzami, którym przez lata towarzyszył tzw. „kult jednostki”. Należy jednak zauważyć, że rok przed śmiercią Papieża Grzegorz Polak wydał o nim album pt. *Ojciec wszystkich narodów*⁵⁹.

Owe krzywdzące asocjacje wytyczają drogę do procesów odjanieprawiania i de-wotyli-zacji. Autorka pokazuje, jak agnostyczna Klara jest odporna na „zbiorową histerię” pogrążonych w żałobie ludzi Kościoła. Paweł, terapeuta Jacka, w rozmowie z Klarą przeprowadza z kolei atak na naród polski, w dużej mierze kochający swego wielkiego rodaka. Przyczynę tego widzi w rzekomej chorobie FAS narodu upijającego się z pokolenia na pokolenie:

To FAS bezrozumnej nadpobudliwości kieruje wyborami tego narodu. Ludzie z FAS są agresywni, bezmyślni, chamscy, tak się mówi o Polakach, nie? Chamski Polak, Hamas Europy, he, he. Śmierć papieża potrząsnęła, coś ten naród pokumał. Dziećmi z FAS też trzeba potrząsać, żeby do nich dotarło, ale na krótko. Mózg z FAS działa inaczej niż u normalnych. Odpowiada tylko na bodziec, nie umie planować, przewidywać. Szybko reaguje i szybko zapomina (*Kim*, s. 198).

Klara i Jacek byli „wyznaniowi”; lekarka wręcz ukrywała się przed wiadomościami o powolnym umieraniu Papieża, natomiast jej mąż był bardziej na nie otwarty. W drugim dniu pamiętnych świąt Wielkanocy 2005 roku Jacek nie był w domu, gościł w „Zagrodzie” u Stacha i Anny Jachymków. Nie mógł wrócić do domu, gdyż autobusy w święta nie jeździły. W jednym z domów –

Przez otwarte okno słyszał obiadowy, świąteczny stukot talerzy. U szczytu długiego stołu siedział ojciec rodziny, za nim Ojciec Święty we włączonym telewizorze. Pojawił się w watykańskim oknie niezauważony przez domowników. [...] Papież usiłował coś powiedzieć, z niemocy uderzył głową o trzymany kurczowo pastorał. Wycofał się niby figurka na kółkach z ruchomej szopki, ale po nim nie pokazał się już nikt więcej. Okno się zamknęło (*Kim*, s. 168).

Plastyczna wyobraźnia autorki w ten sposób nakazuje postrzegać niemoc Jana Pawła II, na tyle już słabego, że niezdolnego do błogosławieństwa *Urbi et Orbi*. Papież przedstawiony jest tu jako pacynka, marionetka w „teatryku lalek”, w szopce – tyle że nie bożonarodzeniowej, a wielkanocnej: „Jacka prześladował ten widok. Dla niezających cierpienia papież był niewidzialny. Przeciąg otworzył i zatrasnął puste

58 W. Kowalski, *Józef Stalin (1979-1953)*, „Dzieje.pl Portal Historyczny”, aktualizacja: 25.02.2021, publikacja: 27.07.2010, <https://dzieje.pl/postacie/josif-stalin> [dostęp: 26.10.2020]; b.a., „Włodzimierz Lenin”, *Kroniki Dziejów*, https://kronikidziejow.pl/porady/wlodzimierz-lenin-_t/ [dostęp: 26.06.2021].

59 G. Polak, *Ojciec wszystkich narodów*, Kraków 2004.

watykańskie okno” (Kim, s. 168). W karczmie bohater słuchał dziwnych dywagacji miejscowego geologa na temat znalezionej przez Jacka kamienia.

Kamień z nieba, święty kamień węgielny pod Świątynią Jerozolimską, eben „Ty, Piotrze, będziesz opoką mojego Kościoła” – popił „Wilgoci”. – Kamieniem węgielnym, po hebrajsku „eben”. Więc albo jedno z dwojga, kuciapka. Nasz Jan Paweł Drugi, papież Polski kamieniowany meteorytem, wiecie, ta rzeźba, co ją kazali schować, jest o tym. Nie rozumiecie? Kuciapka, jeszcze raz: Na meteorycie, kamieniu z nieba zwanym eben, zbudowano Świątynię Jerozolimską. Jeżeli meteoryt kamieniuje Głowę Kościoła, Naszego Papieża, to znak, że trzeba budować wspólną świątynię z papieża, Kościoła i edenu – z żydowskiej Świątyni. Połączyć je w jedną religię, kuciapka, i papież ma się dobrowolnie poświęcić, jak Jezus upadający w Drodze Krzyżowej. Komu się to nie podobało? Żydom, kuciapka? I kazali schować rzeźbę... (Kim, s. 169).

Porozowana na ludową mądrość wypowiedź miejscowego eksperta od meteorytów, niezależnie od tego, czy zasłyszana, czy wydumana przez autorkę, jest pełna niedorzeczności. I można byłoby wskazać na regułę *licentia poetica* obowiązującą w literaturze, gdyby nie to, że wypowiedź ma doraźny, niemal publicystyczny charakter. Odnosi się do autentycznie istniejącej, kontrowersyjnej rzeźby wystawionej w warszawskiej Zachęcie, a przedstawiającej polskiego Papieża przygniecionego meteorytem. Dzieło Maurizioa Cattelana *9 godzina (La nona ora)* zniszczone zostało w warszawskiej Zachęcie przez posła Jacka Tomczaka wówczas z ZCHN (później był członkiem kilku innych partii). Warto zauważyć, że istnieje też inna artystyczna odpowiedź na rzeźbę z Zachęty – alternatywna jej wersja, niejako kontrrzeźba – *Papież z meteorytem. Instalacja „Zatrute źródło”* Jerzego Kaliny⁶⁰. Przedstawia ona Jana Pawła II dźwigającego kamień, a nie: padającego pod jego ciężarem.

Gretekowska, posługując się figurą dobrotliwego geologa Mirka ze wschodniej Polski, uderza w tych, których artefakt z Zachęty bulwersował. Wprowadza motyw domniemanych winowajców dewastacji – Żydów, by następnie zdementować domysły i atak skierować na katolików. W celu uprawdopodobnienia przesłania każe podpitemu geologowi-celnikowi wplatać wyrwane z kontekstu słowa *Pisma Świętego* o Świątyni Jerozolimskiej, kamieniu węgielnym, Drodze Krzyżowej Jezusa Chrystusa. Jan Paweł II, niejako *alter Christus*, miał być przygnieciony nie Krzyżem, a meteorytem. Bohater proponuje przy okazji nową wersję Kościoła. Sztuka uwodzenia czytelnika polega nie tylko na dobranym do głoszenia tych frazesów „mędrku z ludu”, ale również na umiejętnym mieszaniu kłamstwa i prawdy, sentymentu wobec „Naszego Jana Pawła II”, „naszego Papieża” (Kim, s. 169) z awersją do katolików i katolicyzmu.

Pan „Kuciapka” swoimi niedorzecznymi wywodami bierze w obronę twórcę wspomnianej rzeźby. Osłabia natomiast autorytet katolików zaniepokojonych lub wręcz

⁶⁰ *Papież z meteorytem. Instalacja „Zatrute źródło” Jerzego Kaliny*, <https://businessinsider.com.pl/finanse/papiez-z-meteorytem-instalacja-zatrute-zrodlo-jerzego-kaliny-ile-kosztowala/7dghd37> [dostęp: 22.05.2021].

wstrząśniętych przesuniętą granicą w traktowaniu Tego, który odszedł już do „domu Ojca”. Odwoływanie się do kosmicznej („zza świata”) proveniencji głazu (meteorytu), jego talmudycznej nazwy „eben”⁶¹, do Żydów jako „kamienia węgielnego” chrześcijaństwa ma nadać „prostodusznej” wypowiedzi znamion traktatu metafizycznego dla maluczkich. Gretkowska w całej tej anegdotce niczego nowego nie wnosi prócz zamętu. „Kościoł⁶² niszczący sam siebie” to powszechny slogan zwłaszcza w ustach jego przeciwników, ufundowany – niestety – na wspomnianych aferach wśród duchownych. W pokrętnym wywodzie geologa brak konsekwencji. Meteoryt ma być kamieniem węgielnym Kościoła czy Kościół ten obalającym? Jan Paweł II jest gloryfikowany czy też oskarżany jako rzekomo odpowiedzialny za skandale pedofilskie? Jaka rolę tak naprawdę odgrywać mają Żydzi i po co wprowadzany jest ich motyw, i motyw zburzonej Świątyni Jerozolimskiej? Chodzi rzeczywiście o Świątynię Jerozolimską (po której została Ściana Płaczu) czy o metaforę Kościoła Chrystusowego? Skąd dane, że na meteorycie powstała ta Świątynia? „Jeżeli meteoryt kamieniuje Głowę Kościoła, naszego Papieża, to znak, że trzeba budować wspólną świątynię z papieża, Kościoła i edenu” – z wyvodu wynikałoby jednak całkiem co innego.

Inny wątek papieski wiąże się z drugim małżeństwem występującym w powieści. Jak pamiętamy, Joanna z entuzjazmem orzekła, że mogłaby mieć ku czci Jana Pawła II kolejne dziecko, mogłaby mieć ich nawet siedmioro (aluzja do ducha *pro life* w Kościele katolickim). Przy ich domu powiewała biało-czerwona flaga. Po odkryciu zdrady małżeńskiej i apostazji męża Joanna niszczy flagę stojącą przed domem – symbol hipokryzji Marka: „– Spier..., spier... z tym swoim totemem – próbowała utrzymać za ciężką piłę” (*Kim*, s. 251 – wykropkowanie moje – D.K.). Tak współczesna matka Polka rozprawia się z narodowymi świętościami: biało-czerwoną flagą oraz – jak zobaczymy – fotografią Papieża wyciągniętą ze śmietnika. Póki to nastąpi, jej mąż – Marek ma „objawienie”:

Śmierć papieża skłoniła Marka do zwolnienia tempa i refleksji. Z namysłem nalewał kawę, normalnie wypijaną w drzwiach. [...] Z gazetowych reklam wypadła mu duża fotografia Jana Pawła. Postawił ją na stole, opierając o lampę. [...] Fotografia zsunęła się, zasłaniając felieton. Marek, mając tuż przed sobą zdjęcie papieża, przesunął po nim odruchowo wzrokiem jak po czytany tekście: w górnym lewym rogu napis „Jan Paweł II” pochyłym białym drukiem, tło czerwone (*Kim*, s. 207-208).

61 Zob. 1 Sam. 7,12: „Potem Samuel wziął jeden kamień i ustawił między [miastami] Mispą a Jeszana, nazywając go Eben-Haezer [tzn. Kamień Pomocy], mówiąc: «Aż dotąd wspierał nas Pan»”, zob. też: [J. ben Efraim Karo], *Szulchan Aruch, Zwierciadło żydowskie czyli 100 praw żydowskich odnoszących się do chrześcijan*, wydał dr Justus (A. Brimann), spolszczył B. Staszkievicz, drukiem i nakładem „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”, Cieszyn 1926, s. 8, http://rcin.org.pl/Content/70158/WA248_91482_F-22-865_justus-zwierciadlo_o.pdf [dostęp: 21.08.2020]: „3. Eben haezer – kamień pomocy – to zbiór praw małżeńskich”.

62 Co ciekawe, „kościół” pisany jest tu małą literą wbrew zasadom ortograficznym, nakazującym instytucję nazywać wielką, a budowlę – małą literą.

Kontemplację fotografii polskiego Papieża i dokonywane na niej różne zabiegi (wycinanie, doklejanie, zdrapywanie itd.) znamy ze wspomnianej już północno-irlandzkiej powieści Roberta McLiamy Wilsona *Ulica marzycieli*. W powieści Gretkowskiej, wydanej dwa lata po śmierci Papieża, aktorem i sprawcą działań staje się ożywiona postać z fotografii. Jan Paweł II staje się elementem autorskiej gry – właściwie tylko on mówi i poucza, odbiorcą jest Marek. Dialog następuje po dość osobliwym opisie fotografii (np. „usta w lekkim rozkroku uśmiechu” – s. 208) i stwierdzeniu, że Marek nie chciał, by zdjęcie poniewierało się w śmietniku:

Jego uwagę przyciągnął żywy błysk papieskiego oka. Takiego go zapamiętał; bystrego, rumianego Wojtyłę. Wychudzone ciało na marach w Kaplicy Sykstyńskiej było szokiem. Ile energii musiał mieć papież, by tym drobnym ciałem dokonać tak wielkich rzeczy. Marek zapatrzył się, skupiając spojrzenie na ziarnie fotografii. Dał się wciągnąć w głąb zdjęcia. Podobnie bawił się z dziećmi, oglądając trójwymiarowe obrazki. Wpatrywali się w małe wzorki przeskakujące nagle w trójwymiarowość. Papież też pojawił się w trzech wymiarach, na wyciągnięcie ręki. Złudzenie było tym bardziej zaskakujące, że wizerunek poruszył się.

– Marku – usłyszał papieski głos.

Nieprzetworzony głośnikami, prywatny prosto do serca. Rozpoznał charyzmę Jana Pawła. W największym tłumie każdy był wzywany przez Niego osobiście. Marek przeżywał to podczas pielgrzymek. Papież, przedzierając się przez tłum, mówił specjalnie do niego. Inni dawali podobnie świadectwo. Murzynka z Afryki w telewizji powiedziała: Ojciec Święty z drugiego końca placu Świętego Piotra wołał mnie (*Kim*, s. 208-209).

Już tu widzimy ironię autorską. Gretkowska każe widzieć w Janie Pawle II konsekwentnie *alter Christus* (por. też Żulczykowe „Wojtyły czy innego Jezusa”⁶³). Jest to podstawowy zarzut zwolenników odjaniepawlenia i dewoitylizacji: że z Jana Pawła II wierzący, szczególnie Polacy, zrobili sobie Boga.

Ostatnie zdanie z przywołanego cytatu również stanowi przekorną aluzję do różnych fragmentów *Nowego Testamentu*. Jezus też z końca tłumy rozpoznawał osoby, wiedział, że Go dotknęły (Mk 5, 24b-34; Mt 9, 20-22; Łk 8, 42b-48), wiedział, że Go obserwują (J 1, 48-49). Celnika Zecheusza siedzącego na sykomorze wezwał po imieniu i zapewnił, że jeszcze tego samego dnia przyjdzie do Niego na kolację (Łk 19, 1-10).

O wiele bardziej zdumiewająca od przywołanej prezentacji jest przemowa postaci ze zdjęcia, jakże odległa od autentycznego nauczania Jana Pawła II, choć również stylizowana na *Biblię* (por. słowa Chrystusa konającego na Krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46 oraz Mk 15, 34):

– Marku, Marku, dlaczego mnie opuszczasz? – Twarz papieża przechyliła się.

– Ojciec Święty. – Ukląkł i najchętniej ucałowałby mu dłoń.

Przeczuwał jej obecność, i całej osoby wyciętej zdjęciem do popiersia.

– Wstań. – Papież westchnął. – Skończ śniadanie, synu.

63 J. Żulczyk, *Czarne słońce*, s. 14.

Marek nie śmiał w najświętszej obecności pić kawy, babrać łyżeczką jajka. Jednak nadprzyrodzona siła przeniosła go na krzesło. Wobec tej mocy był słabym dzieckiem.

– Nie mów do mnie Ojczy Świąty. – Papież pogroził mu palcem. (powinno być palcem! – D.K.)

– Ale, ale – wszyscy do Ciebie, Oj... – Zasłonił usta filizanką.

– **Jestem Ojcem Świątym i Synem tego narodu, i Bogiem, w którego wierzą. Trójką Świątą dla ludzkości polskiej, co za dużo, to niezdrowo** (Kim, s. 209).

W wytłuszczonych (przeze mnie – D.K.) słowach bohater szydzi z kultu, jakim mieliby obdarzać Papieża rodacy. Wprowadzając figurę autoironii, autorka kolejny raz dąży do tego, co jest sensem odjaniepowawienia w negatywnym, deprecjonującym słowa znaczeniu. Jan Paweł II nigdy jednak nie był ani tak przewrotny, ani pyszny, ani tak niedouczony w kwestiach fundamentalnych dla wiary jak protagonista Gretkowskiej:

– Zakrwawione ciałka niewinnych. – Oburzenie odebrało mowę papieżowi. – Zakleić nimi stacje Drogi Krzyżowej, Chrystus się nie obrazi. „Co jednemu z tych maluczkich uczyniliście, mnie uczyniliście”, nie wiem, czy dokładnie powtarzam, nie chodzi o literę, ale o sens (Kim, s. 210).

W tym momencie czytelnik sięga pamięcią do licznych wystąpień Jana Pawła II przeciwko zabijaniu nienarodzonych, do sławnego Jego zdania: „Naród, który zabija swoje dzieci, jest narodem bez przyszłości”. Tak mówił św. Jan Paweł II w 1997 roku w Kaliszu podczas pielgrzymki do Polski⁶⁴. Odbiorca jednak szybko się reflektuje, że przecież nie może tych haseł powtarzać pisarka sprzyjająca czarnym marszom i działalności Marty Lempart. Zauważmy przy okazji, że i tematyka, i styl w ogóle nie odpowiadają kulturze myśli i słowa, jaką reprezentował Karol Wojtyła. Stosowana miejscami stylizacja biblijna tej nonszalancji nie zapobiega. Pobrzmiewają też słabe echa *Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego* z właściwą dla ich stylu (również biblijnego!) składnią, peryfrazami i szukaniem głębszych sensów w pozornej etymologii⁶⁵. Papież Gretkowskiej dalej peroruje:

O biczowanie dzieci i bicie bez zostawiania śladu. Wytrenowani kaci też to potrafią. W Łodzi, w Ziemi Obiecanej tego narodu, rodzice swoje dzieci pozabijali, ciałka pochowali do beczek trzymanyh w domu. I w Łodzi dzicy łowili skóry ludzkie. Po to urodziłem się w Wadowicach, żeby z wad, przez wielkie W, z dzikości ten naród wydzwignąć. Bóg bawi się w symboliczne krzyżówki, ma na ich rozwiązanie całą wieczność, lubi to. – Zacerpnął powietrza, dawało mu to widoczną radość. – Och, Marku, Marku. – Znowu się zatroskał. – Ludzie dopiero co przestali być zwierzętami, są świeżo malowani, jeszcze pachną krwią.

64 Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997: przemówienia, homilie*, tu: 4 czerwca 1997, Kalisz, Homilia w czasie mszy św. przed sanktuarium św. Józefa, punkt 3, oprac. i red. J. Poniewierski, Kraków 1997, s. 928. Por.: Homilia z mszy przed sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, 4 czerwca 1997, <http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/432/pos/6/haslo/cywilizacja%20%C5%9Bmieri,%20antycywilizacja> [dostęp: 28.06.2021].

65 Por. Z. Stefanowska, *Historia i profecja. Studium o Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego Adama Mickiewicza*, Warszawa 1962; W. Weintraub, *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1982.

– Pójdę do Częstochowy, latem z pielgrzymką warszawskiej inteligencji, pieszo. – Marek bez wahania poświęcił urlop.

– Jasne, idź. Pobożny spacer ci nie zaszkodzi. Ale nie w tym rzecz. Święty obraz to nie okienko na pocztce, gdzie obsługuje Panienska Najświętsza. Ty, Marku, jesteś solą tej ziemi (Kim, s. 210-211).

Nigdy prawdziwy Jan Paweł II nie formułowałby takich myśli. Nigdy by tak, z takim lekceważeniem czy drwiną, nie mówił ani o narodzie, ani tym bardziej o Matce Bożej. Zmiana paradygmatu etycznego i światopoglądowego Jana Pawła II, nawet jeśli służyć by to miało li tylko zabawie z czytelnikiem, wpisuje się w system gry dewoitylizacyjnej toczony po śmierci Papieża w świecie. Przypisuje mu się poglądy, których nigdy nie miał, nie tylko religijne, ale i polityczne. W ten bowiem sposób przemycane są idee bynajmniej nie Jana Pawła II, tylko np. ruchów feministycznych oskarżających w kółko obrońców życia poczętego, że rzekomo nie bronią życia już narodzonego. Bardzo podobnie w 2017 roku uczyniła Maria Nurowska w powieściowym paszkwilu *Dziesięć godzin* w sposób dość nieudaczny⁶⁶ imitującym *Mistrza i Małgorzatę* Michaiła Bułhakowa. Tam również postugiwała się nie swoim głosem bohaterów (także demonów i wilków), by obrażać naród i ówczesny rząd polski. Nurowska zresztą jest autorką, która również – jeszcze za życia Jana Pawła II – rozpoczęła w swych powieściach (*Niemiecki taniec* – tytuł zmieniony potem na *Misjonarka*; *Sprawa Niny S.*, *Księżyc nad Zakopanem*) proces dewoitylizacji. Godziła w papieskie nauczanie o świętości rodziny, o aborcji i antykoncepcji, przywołując bunt wobec niego niemieckiej zakonniczki pracującej w Afryce⁶⁷. Z kolei w poczytnej powieści *Requiem dla wilka* stanowiącej kontynuację *Nakarmić wilki* Nurowska powieliła slogany nawołujące do wstrzymania kanonizacji Ojca Świętego:

Może nasza pani bibliotekarka złagodnieje, bo wybiera się do Rzymu na beatyfikację papieża Jana Pawła II, a co głosi Kościół? „Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni”. A propos beatyfikacji, w ostatnim „New York Timesie” ukazał się felieton Maureen Dowd o papieżu Polaku. Felietonistka grzmi: *Santo non subito!* i udowadnia to zaiste mocnymi faktami, przyznając jednocześnie, że Karol Wojtyła ma niewątpliwe zasługi w walce z komunizmem oraz wskazywaniu na coraz większe nierówności społeczne w systemie kapitalistycznym, ale grzech zaniechania, jaki popełnia w sprawie pedofilii w kościele [sic! – D.K.], jest jednym z najcięższych.

Dowd kończy swój felieton konkluzją: „Wstrzymanie beatyfikacji lub kanonizacji Jana Pawła II byłoby ogromnym krokiem symbolicznym, przesłaniem dużo potężniejszym niż przeprosiny, a rekompensatą dla ofiar”. Oczywiście chodzi jej o pedofilię. Osobiście uważam, że papież odbywa pokutę, patrząc z nieba na swoje, mnożące się w zastraszającym tempie,

66 Zob. recenzje *Dziesięciu godzin* Marii Nurowskiej: M. Kube, *Literacka ofiara* PiS, „Rzeczpospolita” (wyd. zasadnicze), nr 113 (17.05.2017), A13; J. Kopeć, *Kaczyński jest potworem. Apostazja prześwietnej Marii Nurowskiej*, „Dziennik Trybuna” 2017, nr 93/94, s. 12-13.

67 Z powodu braku miejsca nie można i tych utworów tutaj omówić. Zob. M. Nurowska, *Niemiecki taniec*, Warszawa 2000; *eadem*, *Misjonarka*, Warszawa 2017, szczególnie strony: 77-78 (o odmowie spotkania z papieżem owej „Matki Teresy z Zairu”); *eadem*, *Księżyc nad Zakopanem*, Warszawa 2006, s. 237-238 i nn.; *eadem*, *Sprawa Niny S.*, Warszawa 2006, s. 203, 210 i nast.

kamienne podobizny, które mogą bardziej zaśmiecić kraj niż przysłowiowe krasnale. Choć jego Szef ma gorzej, bo wystawiono Mu pomnik największy na świecie i niemający sobie równych w konkursie brzydoty⁶⁸.

Oczywiście chodzi tu o sławny pomnik Chrystusa w Świebodzinie, w którym zwolennicy dechrystianizacji kraju widzą tylko zło i brzydotę⁶⁹.

Jan Paweł II, a właściwie duch zmarłego Papieża, wykreowany przez Gretkowską, nie ma nic wspólnego z prawdziwym Karolem Wojtyłą. Jego pretensjonalny ton, nonszalancki sposób zwracania się do „syna” – Marka, robienie z siebie krotocwilnego, figlarnego błazna stają w wyraźnej opozycji wobec autentycznej postaci. Lecz najbardziej prawdzie o Papieżu z Wadowic przeczą jego wypowiedzi. Są to kwestie zupełnie obce duchowi Ewangelii i naukom Kościoła, którego Jan Paweł II był wiernym sługą. Autorka z jednej strony niejako ze współczuciem pisze o chorobie i śmierci Papieża, a z drugiej – na przestrzeni kilkunastu stron – próbuje zmienić paradygmat Jego nauczania i ośmieszyć jego samego. Czytelnicy, którzy dobrze znają Katechizm Kościoła Katolickiego i Ewangelie, w tę pułapkę nie wpadną, a szybko zorientują się, że Gretkowska i tym razem czyni z bohatera medium swoich feministycznych i antykościelnych poglądów; wszystko to pod powłózką rzekomej estymy wobec zmarłego.

Wypunktujmy najbardziej reprezentatywne poglądy wykreowanego przez Gretkowską Papieża, odpowiadające bardziej „duchowi tego świata” i zlaicyzowanym społeczeństwom niż realnemu Namiestnikowi Chrystusa:

– Stroje kardynalskie i biskupie są śmieszne i niepotrzebne. Dlatego fikcyjny Jan Paweł II w czas swego pogrzebu miał się zabawiać, szarpać ich za „płaszcz”, przewracać kartki *Pisma Świętego*. Przyznaje się, że był w tym „odrobinę złośliwy”, również gdy rzekomo przemawiał do kardynałów: „Chłopaki, po co wam ten przepych, więcej skromności, pokory” (*Kim*, s. 217).

– Oburzeniem napawać miało Umierającego zmuszanie go, by ze srebrnej tacy brał tabletki. Oczywiście i tutaj werbalizowana jest niechęć niektórych osób do bogactwa w Watykanie. Autorka sugeruje, że są to prawdziwe informacje. Nawet jeśli tak, to pokora Jana Pawła II polegała na tym, że wszystko przyjmował i nie gorszył się dziedziectwem wielu pokoleń papieży.

– Członkostwo w Opus Dei polega na wzbijaniu się w tej organizacji na szczeblach kariery, na „aspirowaniu” (*Kim*, s. 217). Z następnych kart powieści czytelnik dowie się z kolei, jakie zapatrywania na temat Opus Dei miała żona Marka – Joanna. Gdy znajduje ona w jego szufladzie kupiony w sex-shope pejcz, domyśla się, że członkowie

68 M. Nurowska, *Requiem dla wilka*, Warszawa 2011, s. 232-233.

69 Por. oskarżycielski film Małgorzaty Szumowskiej, w którym pewne realia, również topograficzne, są zmienione, co nie zmienia wyraźnej aluzji do pomnika Chrystusa Króla w Świebodzinie: *Twarz*, dramat, Polska 2018.

owego zrzeszenia biczują się specjalnie w duchu ascezy i samodoskonalenia. Potem się okazuje, że Marek ma kochankę, która lubi takie akcesoria, i że już nie jest katolikiem – przeszedł na buddyzm.

– Jan Paweł II Gretkowskiej jest przeciwny budowaniu na jego cześć pomników. Ale autorka przygotowała kolejny żart z domniemanej pychy i próżności „jej” Papieża (*Kim*, s. 217-218). Czytelnik spotyka tu bardzo przewrotną formę odjaniepawlenia. Ma ona wyjść z inicjatywy samego Jana Pawła II, ale w efekcie sprowadza się do samouwielbienia postaci. Oto bowiem duch Papieża nie życzy sobie pstrokacizny pomników, skwerów, ulic nazywanych jego imieniem, ale pragnie jednego okazałego pomnika. Autorka kpi z czytelnika, każąc mu najpierw uwierzyć w pokorę i skromność „jej” papieża, następnie zaś doświadczyć, że on *de facto* chce zastąpić samego Chrystusa, jako sam godny czci i kultu. W ten sposób satyra wymierzona zostaje w rzekome bałwochwalstwo Polaków. Znakiem tego miałyby być zastąpienie Krzyża na Giewoncie okazałym pomnikiem Zmarłego:

Dla mnie ważna jest sprawa pomnika. Powiedz, komu możesz: Nie upstrokajcie Polski moimi pomniczkami, popiersiami, nazwami skwerów i ulic. Zwykłe zdjęcie z gazety wystarczy. Lepiej zebrać te pieniądze i wystawić na Giewoncie mój olbrzymi, biały posąg. Widoczny z Krakowa przy dobrej pogodzie. Większy od Jezusa z Rio de Janeiro. To nie pycha, Marku, to pragmatyzm. Atrakcja turystyczna i symbol: Papież błogosławiący nizinom (dwuznaczne – D.K.), od Tatr do Bałtyku. Niech Duch zstąpi na tę ziemię. I na niej zostanie, to o wiele trudniejsze. – Jan Paweł Wielki. – Marek odgadł wymowę monumentalnej konstrukcji. Zawartego w niej wyzwania; skaliste podłoże, halny, mrozy. Figura mogłaby zostać nowym symbolem KaTelu (*Kim*, s. 218).

Tym razem autorka suponuje, że tak jak na katolicyzmie, tak na samym papieżu można zrobić świetny interes. Jan Paweł II nawet po śmierci traktowany jest przez wielu filmowców, reżyserów, twórców stacji radiowych i telewizyjnych, a także producentów i sklepikarzy – przedmiotowo, instrumentalnie, jako motyw szybkiego zarobku bądź rozstawienia. Jeśli tak, zasada ta nie omija też pisarzy – w tym: samej Gretkowskiej, robiącej z takiej kreacji Papieża kolejną literacką sensację. Rzeczywiście, Jan Paweł II już za życia nie był zadowolony np. ze wznoszonych na Jego cześć pomników, ale w końcu przyjął to w duchu pokory⁷⁰. Pomniki bowiem były potrzebne nie jemu, lecz narodowi.

– Jan Paweł II rozwiązuje zagadkę związaną z „Murzynem” jako jego następcą (zob. np. *Kim*, s. 194, 218, 227). Papież najpierw odpowiada enigmatycznie, później zaś tłumaczy:

Józek jest na tym świecie najlepszym zastępcą. Nie mnie, świętego Piotra. Teolog, dotychczas scenarzysta w papieskim serialu został raptem gwiazdą tłumów. „Witam Polakuff. Owieczę fas fpełzymce do Poski” nie jest przekonujący? Co się tak uparliście na Murzyna? Już sobie przypomniałem, ta przepowiednia... Więc w herbie biskupów bawarskich, Józek pochodzi

⁷⁰ *Jego Najzwyczajniejsza Zwyczajność. Z bp. Tadeuszem Pieronkiem i ks. Adamem Bonieckim rozmawia Jacek Żakowski*, „Gazeta Wyborcza” 19.05.2000. Zob. też: *Kwiatki Jana Pawła II...*, s. 153.

z Bawarii, jest Murzynek, chyba jeden z Trzech Króli. Zadowolony jesteś, synku? Benedykta XVI rzeczywiście czeka czarna robota: reformować kler (*Kim*, s. 227).

Rzeczywisty Jan Paweł II nie przedrzeźniałby swojego następcy – kard. Józefa Ratzingera, do którego jeszcze jako do prefekta Kongregacji Nauki Wiary miał wielki respekt. Tu się zaczyna ogrom przekłamań na temat Święta Miłosierdzia:

– Święto Miłosierdzia papież nazywa „narkozą narodu” (*Kim*, s. 218), „cudem” (*Kim*, s. 219), „kołem ratunkowym przerobionym z świętych” (*Kim*, s. 218), „wolnością” (*Kim*, s. 219).

– Promienie wychodzące z Serca Chrystusowego są biało-czerwone, jak flaga polska. Nie jest to wykładnia uprawomocniona przez Kościół katolicki. Autorka prowadzi grę z tą asocjacją i w końcowych partiach powieści pokazuje, jak Joanna, dowiedziawszy się o zdradzie męża i jego przejściu na buddyzm, rozrąbuje maszt z ową flagą, natomiast zamoczony, znajdujący się w śmietniku obrazek z błogosławiącym ich małżeństwu Papieżem drze z premedytacją, a ramkę zamierza wykorzystać w swojej firmie (*Kim*, s. 241, 243). To niektóre z aktów profanacji w tej powieści.

– W swoistej psychomachii, jaką fikcyjny Jan Paweł II toczy o duszę Marka „twarzą w twarz”, Papież dowodzi, że nie ma ani aniołów, ani demonów, a dobro i zło są tylko w ludziach: „Nie ma między nami tego trzeciego. Diabła ani anioła. Dobro i zło są w nas, Marku” (*Kim*, s. 220). To bardzo niebezpieczne duchowo⁷¹ hasła eliminujące osobowe siły zła i miłości z przestrzeni immanentnej i transcendentnej. Idą w parze z hasłem wyczytanym przez Marka w gabinecie swojej kochanki: „«Duchy i demony są projekcją umysłu» – zacytował buddyjską broszurkę z poczekalni dentystycznej” (*Kim*, s. 226).

– Z jednej strony duch Zmarłego przesuwa w modlitwie paciorki różańca (*Kim*, s. 220), a z drugiej strony gardzi tą (tudzież inną) modlitwą, suponując jakoby –

Chrześcijaństwo jest religią miłości, wystarczy kochać, reszta to administracja. Stanowiska, podziały: prawosławie, luteranizm. Odmawianie różańca nie załatwia sprawy, a przesuwanie paciorków myli się niektórym z ruchami robaczkowymi katolicyzmu. Marku, więcej entuzjazmu miłości, otwartości, mniej strachu. Przecież mówiłem: Nie lękajcie się! (*Kim*, s. 228).

Kiedy Maryja we wszystkich objawieniach nawołuje do odmawiania różańca, ukochanej modlitwy Papieża-Polaka, który określił siebie *Totus Tuus* – „cały Twój

71 „«Drodzy bracia moi, kiedy zachwalać wam będą postęp oświecenia, nie zapominajcie nigdy, że najcelniejszym z forteli diabła jest dowieść wam, że diabeł nie istnieje!», zob.: Ch. Baudelaire, *Wielkoduszny gracz*, [w:] *idem, Paryski spleen. Poematy prozą*, przeł. J. Guze, Warszawa 1959, s. 77. Warto dodać, że cytat ten, pochodzący oryginalnie z wydania Baudelaire’a z 1868 roku, bywa w dzisiejszych czasach błędnie przypisywany C.S. Lewisowi, głośnemu twórcy dwudziestowiecznemu”. I. Przebinda, *Oblicza Wolanda. Literackie studium postaci*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, FOLIA 312, *Studia Historicolitteraria*” 2020, nr 20, s. 386. Źródło: <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/10128/AF312--24--Oblicza-Wolanda--Przebinda.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp: 28.06.2021].

[Maryjo]”, Jan Paweł II Gretkowskiej drwi z tej modlitwy. Drwi z odrębności Kościoła katolickiego, jego nabożeństw i sakramentów. Wystarczy czysta, hipisowska „miłość” i „otwartość”. „Nie lękajcie się!” ma tu „zmiękczone”, usypiający walor: „nie przejmujcie się nauką Kościoła katolickiego, doktrynami, dogmatami, pobożnością, tylko we właściwy sobie sposób kochajcie”. Słowa te, gwoli ścisłości, pierwotnie wypowiedział Jezus Chrystus (zob. np. Mt 10, 26-33), lecz autorka nadaje im przewrotny sens: życie samą „miłością” jako rzekomym wyznacznikiem holistycznie traktowanego chrześcijaństwa, a nawet wszelkich religii. Tam jednak, gdzie istnienie aniołów i Lucyfera jest dla wyводу potrzebne, Papież nadmienia ich znaczenie, na zasadzie postaci mitologicznych (zob. niżej cytaty z: *Kim*, s. 228).

– Jan Paweł II Gretkowskiej jest „nowoczesny”: oburza się na celibat i zakaz kapłaństwa kobiet; traktowanie homoseksualizmu i antykoncepcji jako grzechu (por. *Kim*, s. 227 i nn.). Tu Gretkowska każe Janowi Pawłowi II głosić herezję wielkiego formatu: identyfikując pokolenie JP II nie tylko z dziećmi i starcami [sic! – D.K.], ale też z czynnymi homoseksualistami, a tolerancję wobec nich uważać za rzekomo „świecką wersję miłosierdzia” (*Kim*, s. 228). Marek wręcz musi usprawiedliwiać się przed „Karolem” (tak Papież każe do siebie mówić), że jest „hetero”. I oto kolejna próbka dziwacznej indoktrynacji fikcyjnego Papieża:

Homoseksualiści są homo, też na to nic nie poradzą – huknął już ojcowsko. – Są ogniwem w planie bożym [sic! – D.K.]. Pośłańcem, niezbędnym jak Merkury między Olimpem mężczyzn i kobiecym padołem też. Zrozumiano?! Jest pewna hierarchia doskonałości. Człowiek pochodzi od małpy. Homoseksualista od mężczyzny, a od homoseksualisty kobieta, ukoronowanie człowieczeństwa. Nie grzesz męską pychą. Lucyfer też się wywyższał i spadł z anielskiej grządk (zob. *Kim*, s. 228).

Trudno przymknąć oczy na dechrystianizacyjny i dewojtylizacyjny rys tej powieści, gdy czytamy takie wypowiedzi fikcyjnego Ojca Świętego. Dalej wypunktujemy:

– Wykreowany przez pisarkę Papież uznaje instytucjonalny Kościół i księży jako pewne ograniczenia dla wiary (por.: *Kim*, s. 227-228).

– Kolejną herezją XX i XXI wieku, a głoszoną przez bohatera, jest pierwsza część zdania: „Kościół musi iść za ludźmi, nie jechać limuzyną i otulać się bogactwem” (*Kim*, s. 228). *De facto* Kościół ma iść za Bogiem, za Ewangelią, a nie dostosowywać się do ludzi.

– Następują oklepne frazesy na temat budowania świątyń katolickich rzekomo kosztem szpitali i domów opieki. „Ulica jest katedrą. Ile hospicjów, przytułków wybudowano by [sic! – D.K.] zamiast Świątyni Opatrzności. Jest tak wielka, że będzie pusta” (tamże).

– Następnym „ojcowskim pouczeniem” jest nakaz szacunku wobec praktyk dalekowschodnich, w tym: akupunktury, którą stosuje wobec pacjentów Klara. Gdy Marek

zwraca Papieżowi uwagę, że przecież są to praktyki *New Age* (tamże), spotyka się z kolejnym napomnieniem. Drwiny z wystrzegania się praktyk okultystycznych, medycyny niekonwencjonalnej czy ozdób *feng shui* bliskie są sarkazmowi. Kolejny raz pisarka kpi sobie ze świętości zmarłego Papieża, każąc mu głosić takie m.in. „farmazony”:

Tam, gdzie nie sięga twój katolicyzm, nie zaczyna się New Age, człowieku! Co komu przeszkadza dzwoneczek na wietrze? Zaprzecza Zmartwychwstaniu Chrystusa? Miliony takich dzwoneczków będą dzwonić na jego [sic! – D.K.] ponowne przyjście. [...] Lenin miał cwaniacką teorię prawdy, parawan przesuwany w miarę rozwoju nauki. Skąd wiesz, co wyjdzie jutro zza tego parawanu, co się okaże naukową prawdą? Wrażliwi ludzie mają różne przeczucia. Więcej pokory, mniej oskarżeń, synu (*Kim*, s. 228-229).

Jan Paweł II Gretkowskiej głosi się feministą „Na wieczność!” (*Kim*, s. 229)⁷². I zaraz potem serwuje żart wybitnie rubaszny czy wręcz skandalizujący, który nigdy by nie przeszedł przez usta świętego Papieża: „A ty co, uważasz, że gdy mężczyźni ewoluowali, kobiety tylko owulowały?” (*Kim*, s. 229).

– Padają neognostyckie bluźnierstwa wobec Jezusa Chrystusa, jakoby był On „duchowo obojnakiem, nie mógł odrzucać jednej płci” (tamże). I następnie:

Feminizm to nie redukcja do męskich przywilejów, to wołanie o prawdziwe człowieczeństwo. Pokaż mi zdanie, niepodważalne zdanie w ewangelii odrzucające kobiety od kapłaństwa (tamże).

W przywołanych i następujących zdaniach ujawnia się oblicze nie Jana Pawła II – quasi-feministy, lecz feministki Gretkowskiej. Aby jeszcze bardziej zmylić czytelnika, autorka powołuje się na jego *Pamięć i tożsamość* i każe protagonistom spierać się o rzekomo zawarte w książce oskarżenie Polaków, że są wyjątkowo zdolni w przerabianiu swoich kompleksów na noty (tamże).

– Kolejną ideą fikcyjnego Jana Pawła II jest zdanie podważające zasadność usprawiedliwiania Boga za istniejące na świecie zło lub inaczej: dowodzenia, że nie On jest za nie odpowiedzialny: „ludzkość nie wzniosła się ponad poziom rozkapryszonego dziecka, dlatego dostała grzechotkę teodycei. Bawi się nią, wyrzuca, okłada nią po głowie kogo się da, i gryzie” (*Kim*, s. 230).

– Następnie bohater Gretkowskiej drwi z Trójcy Świętej jako rzekomego wymysłu ludzkości: „Żydom udało się oczyścić Jahwe z przyczepionych do niego bóstw, a chrześcijanie szybciotko w indoeuropejskim Rzymie skonstruowali sobie Trójcę Świętą” (*Kim*, s. 230).

– Kiedy Marek odpowiada: „Nic z tego nie wynika, intelektualny bełkot” (tamże), Papież Gretkowskiej wykrętnie zaprzecza sensowności samego świata: „Mareczku, kto powiedział, że świat ma sens? Ma być może powiązania prowadzące do apokalipsy,

⁷² Jan Paweł II rozumiał i popierał dążenia feministyczne, ale w sensie personalistycznego, zgodnego też z Dekalogiem i Ewangelią poszanowania kobiet. Nigdy natomiast nie mógłby przystać na żądania zalegalizowania przez Kościół antykoncepcji, aborcji, również z przesłanek eugenicznych.

ale nie do morału” (tamże). Tymczasem nawet w *Tryptyku rzymskim* sam Jan Paweł II pisał: „zatrzymaj się, to przemijanie ma sens, / ma sens... ma sens... ma sens!”⁷³.

– Jest to papież, który na pytanie, czy pobłogosławi, odpowiada hardo: „Wyobraź sobie, że nie” (tamże) i daje „naukę pozamałżeńską”, która jest zaprzeczeniem wszelkich dzieł Karola Wojtyły o małżeństwie i rodzinie, takich jak np.: *Przed sklepem jubitera*, *Miłość i odpowiedzialność*, *Tryptyk rzymski*, homilie i przemówienia do małżeństw, do rodzin itd. (*Kim*, s. 230-231).

W tłumaczeniu się Marka ze zdrady i innowierstwa Gretkowska sofistycznie myli porządki, każąc mu mówić:

– Buddyzm nie zakazuje chodzenia do kościoła. Nazwy są ograniczeniem ducha – mówił automatycznie, myśląc o czymś innym – buddyzm to nie wybór, to konieczność.

– Czyje łóżko, tego religia? (*Kim*, s. 240).

Jej bohater nie uwzględnił faktu, że z kolei w chrześcijaństwie taka opcja jest nie do pogodzenia. Wiąże się z idolatrią i łamaniem pierwszego, podstawowego przykazania Dekalogu.

Dewoitylizacja w rozumieniu odchodzenia od nauczania Jana Pawła II przybiera tu realną postać przypisywania mu takich nauk i upomnień, których on nigdy by nie wygłosił.

Autorka potraktowała postać Jana Pawła II instrumentalnie. Wykorzystała jego autorytet dla własnych propagandowych potrzeb. Zarówno geolog-celnik z Roztocza mówiący o kontrowersyjnej rzeźbie Ojca Świętego (dziele samym w sobie będącym swoistym znakiem odjaniepawlenia i dewoitylizacji), jak i Jan Paweł II „przemawiający” z fotografii stali się „tubą”, medium dla wyrażenia poglądów autorki. Omawianą tu powieść uważa się za dzieło – spośród innych dzieł Gretkowskiej – najmniej bulwersujące i skandalizujące, ale i za ogniwo w jej twórczości słabe, jakby efekt wypalenia⁷⁴. Prowokacja nadal jednak daje o sobie znać: nie tyle we wstawkach dotyczących seksualności, ile właśnie tych dotyczących religii, Jana Pawła II. „Głos zza grobu” Papieża, pouczenie, jakie daje, są nieprawdziwe. Na tym polega dewoitylizacja w tym utworze: przekształca się nauczanie Jana Pawła II, projektuje własne poglądy. Wypowiedzi na temat Ojca Świętego oraz wypowiedzi jego samego w badanej powieści są symptomem

73 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, I. Strumień, Warszawa 2007, s. 10.

74 Zob. np. M. Małkowska, *Czytało z pretensjami do umoralniania*, „Rzeczpospolita” 12.03.2007, 59, A17; M. Czerwonka, *Bez skarbów: o kobiecie i mężczyznach Manueli Gretkowskiej*, „Tekstualia: Palimpsesty Literackie, Artystyczne, Naukowe” 2007, nr 2, s. 183-184. Wątki papieskie bywają jednak w tej powieści wysoko oceniane: „papieskie nawiedzenie Marka to najodważniejsza i najciekawsza część powieści” – pisze dziennikarz Radia Wrocław – Grzegorz Chojnowski, *idem*, *Manuela Gretkowska KOBIECIA I MĘŻCZYŹNI* (recenzja), 10.04.2007, http://chojnowski.blogspot.com/2007/04/manuela-gretkowska-kobieta-i-mczyni_10.html [dostęp: 28.06.2021].

(a może efektem?) dewojtylizacji – оголошення папієжа з яго ўласных поглядów і застáплення іх феміністычнымі, ліберты́нскімі і антыко́сцельнымі поглядáмі пісаркі.

Zakończenie o braku zakończenia...

Krytyka papieży to fenomen znany od dawna, lecz dewojtylizacja i odjaniepapwanie są nowymi, oryginalnymi zjawiskami. Być może podobne będą się pojawiać również w przypadku innych pontyfikatów, lecz wydaje się raczej, że Jan Paweł II był wyjątkowym znakiem sprzeciwu dla współczesnego świata, dlatego narasta wokół niego tyle kłamstw i oszczerstw. Złej sławie Papieża, ośmieszaniu jego osoby, podważaniu jego autorytetu, sprzyja także kultura popularna, co można było zauważyć na podstawie książek Żulczyka i Gretkowskiej, a także wielu wspomnianych filmów.

Po 2022 roku – czasie szczególnych ataków na Jana Pawła II, wiązanych z kolejnymi zjawiskami, takimi jak *cancel culture* (tu: rozmaite próby „unieważnienia” osoby Papieża i jego przestania, a tym samym – Ewangelii), *virtue signaling* (tu: **masowe wycofywanie poparcia** dla Ojca Świętego jako osoby dotychczas cenionej), a także zadawania Papieżowi „drugiej śmierci”⁷⁵ – można się spodziewać, że eskalacja ataków będzie się nasilać mimo coraz liczniejszych głosów sprzeciwu i rzeczowych argumentów. Póki to nastąpi, obserwujemy w literaturze oraz we wspomnianych filmach zohydowanie bądź ośmieszanie wizerunku polskiego pontifexa, a tym samym dystansowanie społeczeństw, zwłaszcza młodych pokoleń wobec jego nauczania. Bo, jak pisze słusznie Dybciak: „Istnieje niebezpieczeństwo, już zauważalne, iż w miarę zmniejszania się obecności Jana Pawła II w mediach będzie słabł jego wpływ i zapal szerokiach kręgów młodych ludzi”⁷⁶. Zaistniało jednak coś o wiele groźniejszego niż nieobecność: zniesławianie i nagonka. Nieobecna zaś stała się prawda. Dobrze jednak, że są jednostki – w tym wybitne autorytety – oraz stowarzyszenia i instytucje „idące pod prąd”, które – miejmy nadzieję – nie pozwolą, by dobra pamięć o Janie Pawle II zginęła, by zatracone zostało też Jego dziedzictwo, by literatura i film dawały tylko zły i przekłamany obraz świętego Papieża.

Bibliografia – wybór

- Barańczak S., *Wybór wierszy i przekładów*, Warszawa 1997.
- Dybciak K., *Czy pokolenie Jana Pawła II jest pokoleniem?*, [w:] *Jestem tylko wędrowcem... W poszukiwaniu duchowości pokolenia JP II*, (Publikacja dla uczczenia Pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II), red. ks. S. Urbański, E. Krawiecka, ks. W. Gałązka, Warszawa 2010.
- Gretkowska M., *Kobieta i mężczyźni*, Warszawa 2007.
- Instrukcja dotycząca kryteriów rozeznawania powołania w stosunku do osób z tendencjami homoseksualnymi w kontekście przyjmowania ich do seminariów i dopuszczania do święceń*, przeł. M. Górnicki, „L'Osservatore Romano” 2005.

75 Por. P. Zuchniewicz, *Obronić papieża*, „Niedziela” 2022, nr 46, s. 9-10.

76 K. Dybciak, *op. cit.*, s. 124.

- Iwasiów I., *Bambino*, Warszawa 2008.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*. 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997: *przemówienia, homilie*, tu: 4 VI 1997, Kalisz, Homilia w czasie Mszy św. przed sanktuarium św. Józefa, punkt 3, oprac. i red. J. Poniewierski, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *Pozdrawiam i błogosławię. Listy prywatne papieża*, do druku podał i komentarzem opatrzył M. Skwarnicki, Warszawa 2005.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa, Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, „L'Osservatore Romano” 2016.
- Kwiatki Jana Pawła II*, wybrał i opracował Janusz Poniewierski, pomysł i współpraca J. Turnau, Kraków 2003.
- McLiam W. R., *Ulica marzycieli*, przełożyła z angielskiego M. Grabska-Ryńska, Katowice 2000.
- Nurowska M., *Misjonarka*, Warszawa 2017.
- Oko D. (ks.), *Lawendowa mafia. Z papieżami i biskupami przeciwko homoklikom w Kościele*, Kraków 2020.
- Pilch J., *Narty Ojca Świętego*, Warszawa 2004.
- Pilch J., *Pociąg do życia wiecznego*, Warszawa 2007.
- Pokolenie JP II. Przeszłość i przyszłość zjawiska religijnego*, red. T. Szawiel, Warszawa 2008.
- Polak G., *Ojciec wszystkich narodów*, Kraków 2004.
- Redliński E., *Szczuropolacy*, Warszawa 1994.
- Redliński E., *Szczurojorczyzy, czyli Szczęśliwego Nowego Roku (film) czyli Cud na Greenpoincie (sztuka)*, Warszawa 1997.
- Religijność w dobie popkultury*, red. T. Chachulski, J. Snopek, M. Ślusarska, Warszawa 2014.
- Stefanowska Z., *Historia i profecja. Studium o Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego Adama Mickiewicza*, Warszawa 1962.
- Szumlewicz P., *Ojciec nieświęty. Krytyczne głosy o Janie Pawle II*, Warszawa 2012, e-book.
- Tornielli A., Gianni V., *Dzień sądu. Nadużycia, skandale, walka o władzę w Kościele*, tłum. J. Tomaszek, Kraków 2019.
- Weintraub W., *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1982.
- Wildstein D., *Jak pomogliśmy zaatakować Papieża*, „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo” 2020, nr 12(175).
- Zasady korzystania z dorobku psychologii w procesie przyjmowania kandydatów i ich formacji do kapłaństwa*, „L'Osservatore Romano” 2008.
- Zięba M. OP, *Pontyfikat na czasy zamętu. Jan Paweł II wobec wyzwań Kościoła i świata*, Poznań 2020.
- Zuchniewicz P., *Obronić papieża*, „Niedziela” 2022, nr 46, s. 8-11.
- Żulczyk J., *Czarne słońce*, Warszawa 2019.
- Żulczyk J., *Świątynia*, Warszawa 2011.

Filmografia

- 2001: *Odyseja komiczna* (ang. 2001: A Space Travesty) – reż. Allan A. Goldstein, komedia sci-fi, Kanada-Niemcy 2000.
- Amorres Perros* – reż. Alejandro González Iñárritu, dramat, thriller, Meksyk 2000.
- Armageddon* – reż. Michael Bay, katastroficzny, USA 1998.
- Avenue 5* – serial HBO, twórca i reżyser Armando Giovanni Iannucci, komedia sci-fi, (sezon 1-) USA 2020; odcinek 7.
- Być jak John Malkovich* (ang. *Being John Malkovich*) – reż. Spike Jonze, surrealistyczny, komedia, USA 1999.
- Czarny* – reż. Dominik Matwiejczyk, obyczajowy, komedia, Polska 2008 (premiera 2010).
- Dwóch papieży* (ang. *The Two Popes*) – reż. Fernando Meirelles, dramat, Argentyna-USA-Wielka Brytania-Włochy 2019.
- Eureka Street* – reż. Adrian Shergold, mini-serial, dramat-komedia, Wlk. Brytania 1999, odc. 1 (13 września 1999).

- Hudson Hawk* – reż. Michael Lehmann, komedia sensacyjna, USA 1991.
Eurotrip – reż. Alec Berg, David Mandel, Jeff Schaffer, komedia, przygodowy; Czechy-USA 2004.
Różowa pantera 2 (ang. *The Pink Panther*) – reż. Harald Zwart, komedia, USA 2009.
Ksiądz – reż. Wojciech Smarzowski, dramat, krótkometrażowy, Polska 2017.
Kler – reż. Wojciech Smarzowski, obyczajowy, Polska 2018.
Licencja na wychowanie – serial, komedia obyczajowa, Polska 2010-2011.
Miasteczko South Park – rysunkowy, serial, USA 1999-.
Młody papież – reż. Paolo Sorrentino, serial TV, komediodramat, Francja-Hiszpania-USA-Wielka Brytania-Włochy 2016.
Narty Ojca Świętego – reż. Piotr Cieplak, spektakl Teatru Telewizji – telewizyjna wersja przedstawienia. Premiera – listopad 2004 r.
Nowy Papież (The New Pope) – reż. Paolo Sorrentino, serial, dramat, komedia, Francja-Hiszpania-USA-Włochy 2020, 1 sezon, 9 odc.
Ostatni papież? (ang. *The Last Pope?*) – reż. Andy Awes, Maria Awes, dokumentalny, USA 2018.
Park jajcarski (ang. *Chicken park*) – reż. Jerry Calà, komedia, parodia, Włochy 1993.
Szczęśliwego Nowego Jorku – reż. Janusz Zaorski, komedia, dramat, Polska 1997.
Święty interes – reż. Maciej Wojtyszko, komedia, Polska 2010.
Trzy minuty. 21'37" – reż. Maciej Ślesicki, dramat obyczajowy, psychologiczny, Polska 2010.
Tylko nie mów nikomu – reż. Tomasz Sekielski, dokumentalny, Polska 2019.
Zakonnica w przebraniu (ang. *Sister Act*) – reż. Emile Ardolino, komedia sensacyjna, USA 1992.
Zakonnica w przebraniu 2: Powrót do habitu (ang. *Sister Act 2. Back in the habit*) – reż. Bill Duke, komedia sensacyjna, USA 1993.
Zamach – reż. Piotr Litka, film dokumentalny, Polska 2021.
Zbrodnia ojca Amaro (hiszp. *Crimen del padre Amaro*) – reż. Carlos Carrera, melodramat, Argentyna-Francja-Hiszpania-Meksyk 2002.

Wizerunek Jana Pawła II w kulturze współczesnej: „odjaniepawlenie” i „dewojtylizacja” w literaturze i w najnowszych filmach

STRESZCZENIE: Autorka artykułu w świetle różnych wypowiedzi (książkowych i publicystycznych), a także definicji słownikowych (istniejących w internecie) omawia i (re)definiuje nowe zjawiska związane z Janem Pawłem II. Są to: papafilia, janopawlenie, odjaniepawlenie, wojtylizacja, dewojtylizacja, dekanonizacja, rewojtylizacja. Przypatruje się im, biorąc pod uwagę literaturę (szczególnie polską) oraz filmy – polskie i zagraniczne. Pyta o sens tych zjawisk, zauważając, że są one niejednoznaczne, również pod kątem aksjologicznym. W mediach, literaturze, grach komputerowych oraz w filmach obserwuje się sukcesywne niszczenie autorytetu Jana Pawła II poprzez zarzucanie mu win, których nie popełnił, lub poprzez groteskowe i szydercze wręcz ośmieszanie, prezentowanie w karykaturalny, wykrzywiony sposób. Jaki będzie finał owego niepokojącego procesu, do którego po 2022 roku i po kolejnych atakach na świętość Jana Pawła II dochodzą jeszcze takie zjawiska z nim związane, jak *cancel culture* i *virtue signaling*? Trudno na razie przewidzieć. Można jedynie zauważyć, że sytuacja polaryzuje się: w prawicowych mediach obserwujemy głosy ludzi światłych demaskujących kłamstwa; w filmach religijnych, zwłaszcza dokumentalnych niezmiennie ukazuje się wielkość moralną, mądrość i dobroć Papieża, natomiast w mediach lewicowych i liberalnych, a także we franczyzach popkultury (animacje, gry komputerowe, filmy satyryczne itd.) tendencja do pomówienia bądź obrażania nasila się. Pytaniem otwartym pozostaje, w jakim kierunku pójść filmy fabularne i seriale.

SŁOWA KLUCZE: Jan Paweł II, film, literatura, dewojtylizacja, odjaniepawlenie, papafilia

The image of John Paul II in the contemporary culture: de-johnpaulization and de-wojtylization in the latest literature and movies

ABSTRACT: Considering statements presented in literature and in the media, as well as dictionary definitions on the Internet, the author of this paper discusses and (re)defines new phenomena

related to John Paul II, which include: papaphilia, *janopawlenie* („johnpauling”), *odjanopawlenie* („de-johnpaulization”), wojtylianism, *dewoptylizacja* („de-woptylization”), *rewoptylizacja* („re-woptylization”). She scrutinizes the emergence of those phenomena in literature (especially Polish) and in movies (Polish and foreign), and also investigates their meaning, noticing that they are equivocal, also axiologically. The tendencies in question, observable in the media, literature, computer games and films, involve a systematic destruction of John Paul II’s authority, through accusing him of faults, of which he is not guilty, or through ridiculing and caricaturizing him. It is difficult to predict the outcome of this disturbing process, which, after 2022 and the subsequent attacks on John Paul II, is joined by the related phenomena of *cancel culture* and *virtue signaling*. What is apparent is the polarization of the situation: while in the right-wing media informed people expose the lies and religious films, particularly documentaries, invariably show the Pope’s moral greatness, wisdom and kindness, in the liberal and left-wing media, and media franchises (animations, computer games, satirical films), the tendency towards slander or insult intensifies. The question in which direction feature films and TV series will go remains open.

KEY WORDS: John Paul II, film (movie), literature, de-woptylization, de-johnpaulization, papaphilia